Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VI | ŁÓDŹ CZWARTEK, 15 LISTOPADA 1928 R. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 316

Pierwsze przesłuchanie mordercy

Mrożące krew w żyłach szczegóły potwornej zbrodni.—W mieszkaniu mordercy.—Siekiera na szafie.—Bajka o spadku Łaniuchy.—Borowska nie była wspólniczką zbrodni, ale ofiarą.—Jak została wywabiona?

Co zrabował Łaniucha z mieszkania.

Chciał w dniach najbliższych popełnić następne morderstwo.

Łódź po schwytaniu mordercy odetchnęła z ulgą. Zabójstwo potrójne zelektryzowało miasto i przez 3 dni o niczem innem się nie mówi, jak o zabójstwie i śledztwie.

Aż do obecnej chwili nie mogliśmy podawać nawet tych szczegółów, które przedostawały się przez gęste sito prowadzonego w ścisłej tajemnicy śledztwa. Obecnie, kiedy wstępne dochodzenie uwieńczone zostało schwytaniem mordercy, możemy podać pełny obraz poszukiwań.

Jak schwytano mordercę?

Lokalu, w którym dokonano morderstwa, nie opuszczała do ostatniej chwili policja, która za punkt zaczepu obrała, rachunek wystawiony na nazwisko Stanisława Łaniuchy. Poprzednio podawano, że **rachunek ten wystawiony był na nazwisko Żarczyńskiego. Był to manewr policji**, która będąc na tropie mordercy, nie chciała go spłoszyć przez podanie nazwiska właściwego.

Policja zwróciła się do biura adresowego, i zrobiła wyciąg wszystkich osób, noszących to nazwisko. Osoby te

PODDANE ZOSTAŁY OBSERWACJI.

Domów, w których zamieszkują pilnowała policja śledcza. M. in. dom przy ul. Targowej 33 obserwowali wywiadowcy. **W nocy z wtorku na środę stojący przed bramą tego domu wywiadowcy spostrzegli wracającego młodzieńca, który po otworzeniu mu bramy przez dozorcę wszedł do posesji.** Zapytany dozorca domu oświadczył, że nazywa się on Stanisław Łaniucha. Natychmiast skomunikowano się z urzędem śledczym.

Ofiary młodocianego potwora.



Ś. p. Marja Tyszerowa, ur. Bursa, I-voto Grzegorzewska, lat 44.



Ś. p. Bronisław Tyszer, lat 45.

W mieszkaniu.

Wojewódzki komendant policji podinspektor Niedzielski, naczelnik urzędu śledczego podinspektor Nosek, w towarzystwie komisarza Miki i 4 posterunkowych, oraz wywiadowcy przybyli natychmiast na teren posesji przy ul. Targowej 33. Stanąwszy na 4 piętrze, wkroczyli do mieszkania Łaniuchów.

Zastali tam 3 mężczyzn i 1 kobietę, która leżała już w łóżku.

Policjanci z bronią w ręku i

Z OKRZYKIEM „RĘCE DO GÓRY",

wkroczyli do mieszkania.

Na twarzach obecnych w mieszkaniu osób **malowało się zdumienie i trwoga.**

Nikt się nie odzywał.

Wszyscy podnieśli ręce do góry.

Jeden tylko Stanisław Łaniucha, oświadczył:

— **Ja wiem poco oni przyszli.** Po stwierdzeniu tożsamości obecnych, okazało się, że jest to: ojciec rodziny p. Wacław Łaniucha, matka Leokadja, szwagier Lebis, siostra Wiktoria (żona Lebisa) leżąca w łóżku po połogu. Przeprowadzono rewizję osobistą, która nic nie wykryła. Wszystkich obecnych prócz kobiety chorej aresztowano i odwieziono do urzędu śledczego.

Rewizja w mieszkaniu.

W mieszkaniu zbrodniarza pozostał komisarz Mika i kilku posterunkowych, którzy przeprowadzili dokładna rewizję. Znaleziono pokrwawiony garnitur wiszący na wieszaku, splamiony krwią kołnierzyk i krawat Stanisława Łaniuchy, toporek systemu strażackiego, leżący na szafie i noszący ślady krwi.

W urzędzie śledczym.

Po odstawieniu aresztowanych do urzędu śledczego przybyli tam pp. prokurator Szmidt, sędzia śledczy Grzos i pprok. Markowski. Rozpoczeto badanie aresztowanych. Zaraz na wstępie Stanisław Łaniucha oświadczył, iż on jest sprawcą morderstwa; przyznał się do winy z zimną krwią i bez presji.

Zeznania mordercy.

Badany przez policję Stanisław Łaniucha oświadczył, że przed 3 laty był pomocnikiem stróiciela fortepianów w firmie „Grzegorzewski". Od niedawna przestał pracować i przeniósł się do firmy konkurencyjnej. Do właścicieli składu fortepianów p. f. „J. Grzegorzewski" czuł zawiść. Z zamiarem morderstwa nosił się od dłuższego czasu, nie mógł go jednak zrealizować. W niedzielę, dnia 11 b. m. o godz. 10 rano przybył do składu Tyszerów. Ponieważ zakład był zamknięty, udał się do ich mieszkania na pierwsze piętro.

Potworna wizyta.

Zapukawszy do drzwi mieszkania Tyszerów zastał w przedpokoju

służące Józefę Borowska,

której oświadczył, że przybył do właścicieli składu, celem nabycia piania. Powiadomiona o zamiarze Marja Tyszerowa **przybyła celem rozmówienia się. Łaniucha oświadczył jej, że**

OTRZYMAŁ SPADEK,

dzięki czemu stał się zamożnym człowiekiem.

Tyszerowa nie przeczuwając nic złego, zgodziła się na tranzakcję. Rozmowę tę obserwowała służąca.

Łaniucha dowiedziawszy się o warunkach tranzakcji, oświadczył Tyszerowej że

WRÓCI O GODZINIE 3 P. P. ZE SWOIM OJCEM,

i zrealizuje tranzakcje. Istotnie przybył

(Ciąg dalszy na str. 2-ej).



Zmasakrowana twarz ś. p. BRONISŁAWA TYSZERA.

Specjalne zdjęcie „Republiki".

Tam, gdzie dokonano zbrodni.



Skład fortepianów ś. p. małżonków Tyszerów p. f. „Józef Grzegorzewski" przy ulicy Piotrkowskiej 117.

Pierwsze przesłuchanie mordercy.

(Dokończenie)

on o tej porze, ale sam, tłomacząc, że ojciec jest niezdrów i kupna dokona sam.

W tym czasie Bronisław Tyszer leżał w łóżku, a żona wraz z Łaniuchą udała się do składu. Zająwszy miejsce za biurkiem, po omówieniu warunków kupna, **zajęła się wypisywaniem rachunku.** Przy tej czynności Tyszerowa zapomniała wypisać w rachunku numeru fortepianu i firmy jego. Odrzuciwszy blankiet, zaczęła wypisywać nowy rachunek. W tej chwili

ZBRODNIARZ STOJĄCY ZA NIĄ, UDERZYŁ JĄ TOPORKIEM W GŁOWĘ.

Cios był śmiertelny.

Cyniczny morderca schwyciwszy ofiarę za nogi, ściągnął ją z fotela na chodnik. Gdy znalazła się na podłodze, Łaniucha **zadał jej jeszcze kilka ciosów, poczem zawlókł ciało do pokoju frontowego składu i porzucił w kacie.**

Zrabowawszy sakiewke zawierającą **70 zł., zdjął z ręki zegarek złoty, obrączkę ślubną, klucze od kasy ogniotrwałej i mieszkania. Torebkę, opróżniwszy, rzucił na piec.**

Ponieważ wiedział, że wkrótce ma przybyć Bronisław Tyszer, zbrodniarz oczekiwał następnej ofiary. Na miejscu gdzie została zamordowana Tyszerowa, była **wielka kałuża krwi, którą zbrodniarz zasłonił nasunięciem fortepianu.**

Drugie morderstwo.

Po 20 minutach zapukał ktoś do drzwi składu. Wiedząc, że przybywa Tyszer, zbrodniarz wpuścił go.

W momencie, gdy Tyszer zamierzał pójść do drugiego pokoju, **zbrodniarz, wyjąwszy z pod pachy toporek, uderzył Tyszera w głowę.**

Cios nie był silny, skoro Tyszer nie stracił przytomności i schwytał zabójcę za rękę.

Zbrodniarz mając prawą rękę wolną, **zadał Tyszerowi drugi cios, tym razem śmiertelny.** Tyszer upadł nieżywy.

Łaniucha wówczas, przyciągnął ciało jego do okna w tymże pokoju i zakrył je powłoką fortepianu. Wyjąwszy portfel, w którym nie znalazł pieniędzy, rzucił go na piec. W międzyczasie spostrzegł, że służąca Tyszerów wychodziła na miasto. **Po dokonaniu morderstwa opuścił skład, zatrzasnął jego drzwi i mając klucze, udał się do mieszkania Tyszerów.** Znalazłszy się tam, usiłował

OTWORZYĆ KASĘ OGNIOTRWAŁĄ,

lecz nie znając jej mechanizmu, starał się ją rozbić toporkiem.

W mieszkaniu znalazł **350 złotych. Zabrał futro i kapelusz Tyszera, luksusowy budzik, tuzin srebrnych łyżeczek, platerowane łyżki stołowe i zawiązał je w tłomok.**

Palto i kapelusz wziął na siebie i opuścił mieszkanie Tyszerów. Była to już godzina 6 p. p. Zbrodniarz udał się na róg Nawrot i Piotrkowskiej, wynajął taksówkę i polecił zawieść się

NA ULICĘ TATRZAŃSKĄ,

gdzie wysiadłszy polecił szoferowi czekać. Sam udał się w okoliczne pola, gdzie w pobliżu stawu **zakopał skradzione przedmioty.** Wróciwszy, odjechał tą samą taksówką na ulicę Nawrot Nr. 7, z zamiarem udania się na miejsce zbrodni, **ażeby zabić służącą Józefę Borowską.**

Myśl ta powstała w zbrodniarzu dlatego, że obawiał się on jedynego świadka swego czynu. Tyszerowa bowiem przyjmując Łaniuchę w mieszkaniu w obecności służącej **opowiedziała jej, kim jest przybyły.**

Przybywszy do posesji przy ul. Piotrkowskiej 117, znalazł służącą przy drzwiach mieszkania Tyszerów, gdzie czekała ona „powrotu“ swych chlebodawców. Morderca oświadczył służącej, że **przychodzi zapłacić rachunek za kupione pianino, oraz powiedział, że będzie czekał razem z nią na powrót Tyszerów.**

W pewnej chwili zbrodniarz **zaproponował służącej by udała się ona z nim na spacer.** Służąca odmówiła. W międzyczasie z sąsiednich drzwi klatki schodowej wyszła córka, rządcy domu, która widząc czekających zaproponowała im, by zechcieli oczekiwać Tyszerów u niej w mieszkaniu.

Służąca zgodziła się, Łaniucha zaś odmówił, udając się na balkon klatki schodowej, gdzie czekał do godz. 8 wieczorem. O tej porze z mieszkania rządcy wyszła Józefa Borowska, **bardzo zaniepokojona nieprzybyciem Tyszerów.** Stanęła również na balkonie, wdając się w rozmowę z Łaniuchą. Morderca pożegnał wkrótce służącą i **udał się do cukierni Piątkowskiego.** Spotkawszy tutaj chłopca dał mu

3 ZŁOTE ZA FATYGĘ

i prosił, żeby udał się na ulicę Piotrkowską 117, gdzie na balkonie stoi służąca Borowska, podszedł do niej, wręczył jej 5 złotych i oświadczył, że przychodzi z polecenia Tyszerów, którzy, przysyłają jej 5 złotych na taksówkę, żądają **aby przybyła natychmiast na ulicę Tatrzańską.**

Chłopiec podszedł. W chwili, gdy służąca rozmawiała z przybyłym chłopcem nadszedł również Łaniucha. Powiedział on Borowskiej, że uda się razem z nią do Tyszerów na ulicę Tatrzańską i tam zapłaci za pianino. Służąca, nie przeczuwając nic złego, pojechała razem z Łaniuchą.

Ponieważ w okolicy tej są błota, a ulice są ciasne, nie pozwalające taksówce przejechać, Łaniucha zaproponował służącej, by udała się ten kawałek drogi pieszo do fabryki Steigerta, gdzie mieli być rzekomo Tyszerowie. Szoferowi polecono oczekiwać na powrót.

Trzecia ofiara.

Znalazłszy się na polach za fabryką Steigerta, Łaniucha zadał służącej **cios toporkiem w głowę.** Borowska zsunęła się do rowu i straciła życie. **Zbrodniarz przykrył ją jej własną chustką.** Powrócił do taksówki i odjechał na róg Sienkiewicza i Moniuszki. Tutaj zapłacił szoferowi, **wynajął drugą taksówkę i pojechał ponownie na ulicę Tatrzańską.** Udał się nad staw i odkopał ukryte tam przedmioty, poczem powrócił taksówką na róg Targowej i Nawrot.

Działo się to w niedzielę.

Doszedł pieszo ul. Targową do posesji Nr. 33 gdzie zamieszkał i ukrył w komórce mieszkania skradzione przedmioty.

W poniedziałek o godz. 8 rano wszystko to spakował razem z futrem Tyszera w jedną paczkę i **zaniósł do sklepu niejakiego Majchrzaka** w tej samej posesji, prosząc go o

PRZECHOWANIE PACZKI.

Tuzin łyżek srebrnych zabrał ze sobą do warsztatu stroiciela fortepianów Fuldego przy ul. Gdańskiej 112, gdzie dorywczo pracował i **tam je ukrył. Zegarek złoty i bransoletkę Tyszerowej zaniósł do reperacji zegarmistrzowi Bieńkowskiemu** (Nawrot 53). Obrączkę i zamszową portmonetkę z różańcem i jeszcze jeden zegarek damski

UKRYŁ NA BELCE W USTĘPIE.

Gotówkę w sumie 450 złotych wręczył swojej siostrze. Zapytany przez nią, skąd ma tyle pieniędzy, oświadczył jej, że poznał pewną kobietę, która mu je wręczyła. Po załatwieniu tego

UDAŁ SIĘ NA MIEJSCE ZBRODNI

przy ulicy Piotrkowskiej 117, celem przekonania się co tam słychać. Przed bramą domu tego

zastał policjanta, który go nie chciał wpuścić na podwórze.

Spacerował ulicą Piotrkowską, i słuchał, co ludzie mówią.

Oto wszystko, co powiedział zbrodniarz.

Pozatem Łaniucha dodał, że

ZAMIERZAŁ ZAMORDOWAĆ JESZCZE WŁAŚCICIELA SKŁADU FORTEPIANÓW SZUSTRA, PRZY ULICY 1-GO MAJA.

Po śledztwie, które trwało do godz. 4 rano, zbrodniarza **osadzono w areszcie do dyspozycji władz sądowych.**

Proces w listopadzie.

P. prokurator Szmidt oświadczył, że dąży do tego by śledztwo zakończone zostało jeszcze w listopadzie i by w tym czasie morderca stanął przed sądem. (p)

Jak wygląda Łaniucha.

Stanisław Łaniucha jest niewysokim, szczupłym młodzieńcem, typowem dzieckiem miasta. Chuda twarz, długi nos, zlekka zaczerwieniony, wąskie usta — nie składają się na sympatyczną całość. Mimo tuzinkowego wyglądu, nie budzi zaufania, a raczej zmusza do pewnej rezerwy. Mówi mało i spokojnie.

DZIŚ POGRZEB Ś. P. MAŁŻONKÓW TYSZERÓW.

Dziś o godz. 10 m. 30 odbędzie się pogrzeb ofiar bestjalskiego morderstwa ś. p. Marji i Bronisława Tyszerów.

Zwłoki tragicznie zmarłych w metalowych trumnach umieszczone zostały na katafalku w kaplicy przedpogrzebowej kościoła Św. Krzyża. Toną one w powodzi wieńców, składanych przez licznych znajomych ś. p. małżonków Tyszerów.

O godzinie 10 rano ks. biskup Tymieniecki odprawi nabożeństwo żałobne poczem kondukt żałobny wyruszy na stary cmentarz katolicki, gdzie zwłoki złożone zostaną w grobach rodzinnych. (w)

Zatarg w sprawie Chorzowa

będzie załatwiony polubownie.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Trwający od wielu lat spór między skarbem polskim a towarzystwami akcyjnemi niemieckiemi w sprawie odszkodowania za przejęcie na rzecz skarbu polskiego zakładów chemicznych w Chorzowie na Górnym Śląsku, wszedł w stadjum likwidacji. Przed kilku dniami przybył do Warszawy prezes rady nadzorczej towarzystw niemieckich prof. dr. Nikodem Caro, który prowadził pertraktacje z przedstawicielami rządu polskiego. W rezultacie tych rokowań, jak się dowiadujemy, postanowiono spór załatwić polubownie, osiągając porozumienie co do wysokości odszkodowania i ustalono, że rządy polski i niemiecki do dnia 8 b. m. powezmą w tej sprawie ostateczną decyzję. W razie zatwierdzenia kompromisu — a należy się tego spodziewać — zostanie cała sprawa wycofana z terenu międzynarodowego w Hadze. Prof. dr. Caro z podpisanymi protokułami wyjechał wczoraj wieczorem do Berlina.

Przechodząc przez ulicę rozejrzyj się uważnie, unikniesz kalectwa i śmierci.

Psychiczne oblicze Łaniuchy.

Wywiad „Republiki“ z ojcem podejrzanego Stanisława Łaniuchy. — Młodzieniec był niezwykle tajemniczy.— Zachował podczas aresztowania zupełny spokój.

Łowił ryby i pisał wiersze.

Aresztowanie Stanisława Łaniuchy wywołało w całej dzielnicy robotniczej Wodnego Rynku olbrzymie wrażenie. Przed domem przy ul. Targowej Nr. 33 gromadzą się nieustannie

NIEZLICZONE TŁUMY PUBLICZNOŚCI,

która omawia fakt ujęcia młodocianego zbrodniarza.

Dom przy ul. Targowej 33 składa się z 4 piętr i jednej bocznej kamienicy w podwórzu. Dom zamieszkały jest przeważnie przez robotników oraz **drobnych kupców, którzy trudnią się handlem na Wodnym Rynku.** Czwarte piętro, gdzie znajduje się mieszkanie Łaniuchów, składa się z niskich jednoizbowych pomieszczeń. Mieszkanie Łaniuchów jest dość obszerne i

schludnie utrzymane.

Całe urządzenie składa się z trzech łóżek, szafy, małego stolika i kilku krzeseł. W pokoju tym mieszkają właściwie dwie rodziny: 58-letni Łaniucha wdowiec wraz dwoma synami 19-letnim Stanisławem (aresztowanym) oraz 21-letnim Eugenjuszem, urzędnikiem, oraz córka jego Dalewisowa wraz z mężem oraz dzieckiem. **Rodzina Łaniuchów mieszka już w tym domu od 9 lat i cieszy się dobrą opinją.** Łaniucha senior oraz zięć jego posiadają stoisko na Wodnym Rynku i trudnią się od dłuższego czasu handlem owocami.

Co mówi ojciec.

Współpracownik „Republiki“ miał **możność** w dniu wczorajszym rozmawiać z **ojcem aresztowanego.** P. Łaniucha jest bardzo **zdenerwowany i oświadcza, że aresztowaniem syna jest wprost zaskoczony:**

— Taki spokojny zawsze i chętny do pracy, syn mój znajduje się obecnie pod ciężkim zarzutem morderstwa. **Dałem mu wykształcenie, skończył szkołę powszechną. Chciałem z niego zrobić człowieka, i oddałem go do terminu na polerownika. Wszyscy, u których pracował byli z niego zadowoleni i mówili zgodnie, że będzie on dobrym fachowcem.** Początkowo pracował u niejakiego Bukowskiego, a następnie u p. Gołębiowskiego, który był majstrem w firmie „Józef Grzegorzewski“.

Ze swych **zarobków syn mój nie zdawał mi rachunku.** Od kilku lat zauważyłem u niego

DZIWNE OBJAWY MANJACTWA.

Przez całe lato **jeździł stale łowić ryby do pobliskich miejscowości pod Łodzią, ale mogę pana zapewnić, że nigdy ani jednej rybki nie złowił, ani do domu nie przyniósł. Wogóle łowienie ryb zaprzątało mu cały umysł. Całemi dniami myślał tylko zawsze o tem, aby mógł wyjechać na połów ryb.**

Pewnego razu znaleźliśmy w domu małą książeczkę. W książeczce tej ku memu wielkiemu zdziwieniu odczytałem

KILKA WIERSZY

napisanych przez mego syna, **poświęconych rybactwu oraz morzu.** I ktoby przypuszczał, że syn mój pisze wiersze?

Tu **ojciec cytuje początek jednego wiersza który utkwił mu w pamięci: „Napawam sobie duszę rybkami“...**

— W dniu dokonania morderstwa — mówi dalej ojciec — t. j. w niedzielę cała rodzina wcześnie wstała, gdyż chciała się udać na miasto, aby wziąć udział w święcie niepodległości. Stanisław tego dnia ociągał się ze wstawaniem i dopiero o godzinie 9 rano przebudził się. Zapytałem go dokąd idzie... Wówczas oświadczył, że

NA DEFILADĘ

Radziłem mu, aby lepiej udał się do kościoła. Dokąd jednak udał się, tego nie mogę stwierdzić. Wiem, że o pierwszej wrócił podczas mej nieobecności na obiad, a o drugiej udał się na miasto.

— A kiedy wrócił syn do domu?

— Tego niewiem. Jak zwykle nakazuję synowi, by o 9-ej wieczorem był w domu, ale **drzwi zostawia się otwarte i dlatego nigdy nie mogę wiedzieć, kiedy wraca.** W niedzielę udaliśmy się wcześniej na spoczynek i syna jeszcze nie było. **Nad ranem spał on dość mocno i nie zdradzał specjalnego zdenerwowania. Muszę dodać, że syn mój był bardzo skryty i tajemniczy. Nie znosił alkoholu i nie palił również papierosów.**

— A czy miał jakieś znajome niewiasty?

— Zapewniam pana, że **nie. Nigdy go nie widziałem w towarzystwie kobiet.** Wczoraj o godzinie 7 wieczorem udał się

ON DO KINA

Gdy powrócił do domu, oczekiwali go już przedstawiciele władz śledczych którzy go zaaresztowali i odwieźli do urzędu śledczego. W czasie **aresztowania odpowiadał on spokojnie na postawione mu pytania i nie stawiał żadnego oporu**

— A czy u państwa **nie zginęła siekierka?**

— **Nie. Mamy tutaj taką małą siekierkę, która przez cały czas znajdowała się w mieszkaniu. Obecnie została ona zabrana przez władze śledcze.**

***

Jedna z mieszkanek domu, która była wczoraj o godz. 7 w kinie „Oświatowym“ oświadcza, że **widziała w kinie Stanisława Łaniuchę w towarzystwie młodej kobiety.**

Co mówi dozorca?

— W domu tym jestem dozorcą od dwóch lat. Znam dobrze rodzinę Łaniuchów. Prowadzą oni **skromny i bardzo spokojny tryb życia. Stanisław Łaniucha nie zwracał nigdy specjalnie niczyjej uwagi, nie urządzał awantur i przychodził przed zamknięciem bramy do domu. W niedzielę nie widziałem go przez cały dzień.**

Przypuszczam, że musiał on przyjść do domu przed zamknięciem bramy lub nazajutrz rano. **Jego aresztowanie jest dla wszystkich mieszkańców tego domu zagadką.** Wszyscy z niecierpliwością oczekiwali wiadomości, czy jest on rzeczywiście mordercą.

Jak zdołaliśmy następnie jeszcze stwierdzić 21-letni brat aresztowanego Eugenjusz Łaniucha jest urzędnikiem bankowym, a ojciec jego był robotnikiem i dopiero od roku trudni się handlem. Ostatnio aresztowany pracował również u stroiciela fortepianów Fuldego przy ul. Gdańskiej 17.

Kara śmierci przez powieszenie

grozi mordercy w trybie zwykłym postępowania sądowego.

Z kół prawniczych fachowych otrzymujemy następujące oświetlenie klasyfikacji prawnej czynu mordercy małżonków Tyszer:

Przestępstwo to uznać należy jako zabójstwo, popełnione z chęci zysku, a więc jako takie, które przewiduje artykuł 455 p. 12 k. k. Artykuł ten brzmi: — **„winny zabójstwa w celu zysku karany będzie zamknięciem w ciężkiem więzieniu na czas nie krótszy od lat dziesięciu“**

Przypominamy, że z tego samego artykułu, aczkolwiek z innego punktu, postawieni zostali w stan oskarżenia Walaszczyk i Rydzewski za zabójstwo ś. p. prez. Cynarskiego. Jednakże **obowiązująca wówczas ustawa o sądach doraźnych wygasła obecnie, i moc jej przedłużona nie została, wobec czego zabójca (czy zabójcy) małżonków Tyszer stanie nie przed sądem doraźnym, lecz sądem okręgowym** w Łodzi, który sprawę tę rozpatrywać będzie w trybie zwykłym postępowania karnego.

Nie znaczy to jednak, by zabójcom ś. p. Tyszerów nie groziła kara śmierci. W myśl bowiem przepisów przechodnich do kodeksu karnego (artykuł 15): „za zbrodnie, zagrożone karą w art. 455 k. k. winna być wyznaczona kara zamknięcia w ciężkiem więzieniu, terminowa lub bezterminowa... **Może być jednak wyrzeczona w powyższych wypadkach kara śmierci, jeśli kary tej wymagać będą wyjątkowe warunki danego wypadku“.**

O ile zatem sąd uzna, iż końcowy art 15 Przepisów przechodnich, w związku z art. 455 p. 12 k. k. winien być w danym wypadku zastosowany, wówczas stać się może po raz pierwszy od czasu wskrzeszenia sądownictwa polskiego, wykonanie wyroku śmierci w Łodzi przez powieszenie.

Sprawa honorowa: Sławek-Niedziałkowski.

Poseł Niedziałkowski nie uznaje pojedynków.—Sekundanci pułk. Sławka spisali protokół jednostronny.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

W związku z wczorajszą wiadomością „Republiki“ o wysłaniu przez posła pułk. Sławka sekundantów posłowi Niedziałkowskiemu z PPS., dowiaduję się, że spotkanie sekundantów, t. j. pułk. Pierackiego i Wieniawy - Długoszowskiego z jednej i posła Kwapińskiego i ministra Thugutta z drugiej strony nastąpiło w dniu wczorajszym rano. Sekundanci pułk. Sławka zażądali w imieniu swego mocodawcy satysfakcji od posła Niedziałkowskiego z bronią w ręku za obrazę.

Sekundanci posła Niedziałkowskiego oświadczyli w odpowiedzi, że mocodawca ich należy do tego obozu ludzi, którzy pojedynków zasadniczo nie uznają, wobec tego proponuje oddanie sprawy do rozpatrzenia sądowi obywatelskiemu. Zastępcy honorowi pułk. Sławka nie wyrazili zgody na tego rodzaju załatwienie sprawy, wskazując, iż mandant ich jako oficer nie może powierzyć losów takiej sprawy w ręce sądu cywilnego. W tym stanie rzeczy uznano dalsze prowadzenie sprawy na tym terenie za niemożliwe i w rezultacie obie strony spisały protokuły jednostronne.

***

Sekundanci pułk. Sławka postanowili sporządzony przez siebie protokół jednostrony opublikować przez wzgląd na publiczny charakter sprawy.

Opuszczając ustępy formalne protokuł ten brzmi:

„Zastępcy p. Niedziałkowskiego na żądanie satysfakcji honorowej oświadczyli w imieniu swego mocodawcy, iż ten, jako socjalista, nie uznaje pojedynków i proponuje ze swej strony zwołanie sądu obywatelskiego“.

A dalej:

„Wobec tego zastępcy pułk. Sławka związani obowiązkiem oficerskim, nadto tradycją i kodeksem honorowym, stwierdzają, iż p. Niedziałkowski usuwa się od wzięcia na siebie konsekwencji, jakich wymaga od każdego obrażającego kodeks honorowy“.

I wreszcie:

„Zastępcy pułk. Sławka stwierdzają, że sprawa została załatwiona w sposób honorowy dla pułk. Walerego Sławka“.

Pod protokułem widnieją podpisy: Dr. Bolesław Wieniawa - Długoszowski, pułk. sztabu generalnego, Bronisław Pieracki, pułk. sztabu generalnego.

Protokuł otrzymują: pułk. Walery Sławek, pos. Niedziałkowski, oficerski sąd honorowy i przedstawiciele prasy.

Pakt angielsko-francuski

ma być anulowany.

Londyn, 14 Listopada.

W izbie gmin złożył premjer Baldwin sensacyjne oświadczenie, stwierdzając, że angielsko-francuski pakt morski będzie anulowany, oraz że wkrótce podjęte będą nowe rokowania.

Rokowania z Sowietami

w sprawie eksportu produktów z Polski do Rosji.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Dowiaduję się, że rokowania prowadzone z Rosją sowiecką przez towarzystwo „Polros“ w sprawie eksportu produktów polskich z Polski do Rosji są na ukończeniu. Dyrektor towarzystwa „Polros“, p. Skąpski, przybył z Moskwy do Warszawy, celem omówienia szczegółów tranzakcji z przedstawicielami przemysłu polskiego.

Pułk. Beck

przechodzi do Służby dyplomatycznej.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Dowiaduję się, że szef gabinetu ministra spraw wojskowych podpułkownik Beck w najbliższym czasie przeniesiony zostaje do służby dyplomatycznej i zostaje zwolniony z czynnej służby w armji. Podpułk. Beck obejmuje stanowisko bądź radcy ambasady polskiej w Paryżu, bądź też stanowisko radcy poselstwa polskiego w Rzymie. Należy wspomnieć, że podpułk. Beck pełnił przez długi czas obowiązki **atache** wojskowego w Paryżu.

Utworzenie „Bloku lewicy“.

Blok zgłosił w sejmie wspólne projekty ustaw samorządowych.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Wczoraj w sejmie odbyło się posiedzenie przedstawicieli PPS., „Wyzwolenia“ i stronnictwa chłopskiego, na którem postanowiono utworzyć rodzaj „bloku lewicy“ pod nazwą „Stałej wspólnej komisji porozumiewawczej dla ochrony republiki i demokracji“. Zadaniem komisji będzie współdziałanie trzech wymienionych stronnictw we wszystkich sprawach, dotyczących utrwalenia i obrony ustroju republiki, demokracji i parlamentaryzmu. We wszystkich innych dziedzinach stronnictwa wymienione zachowują swobodne działanie.

Utworzenie „bloku lewicy“ zostało zatwierdzone na odbytem wczoraj po południu posiedzeniu plenarnem wszystkich trzech klubów.

Pierwszym rezultatem utworzenia „bloku lewicy“ było zgłoszenie do sejmu wspólnych projektów ustaw samorządowych. Zgłoszono trzy projekty, a mianowicie ustawę o gminach wiejskich, ustawę o gminach miejskich i ustawę o powiatowych związkach komunalnych.

Bezterminowy urlop gen. Sikorskiego.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B.) telefonuje:

Dowiaduję się, że gen. Władysław Sikorski, przebywający na urlopie we Francji, zwrócił się do ministra spraw wojskowych z prośbą o przedłużenie mu urlopu o jeden miesiąc i udzielenie pozwolenia na pobyt zagranicą. Na podanie to ministerstwo spraw wojskowych zawiadomiło gen. Sikorskiego, że urlop jego zostaje przedłużony bezterminowo z prawem przebywania zagranicą.

Komisja sejmowa obraduje nad ustawą dziennikarską.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Podkomisja prawa sejmowego obradowała wczoraj w obecności specjalnie zaproszonego prezesa klubu sprawozdawców parlamentarnych, redaktora Zazylewskiego nad projektem ustawy dziennikarskiej. Komisja uchwaliła rozesłać tekst projektu ustawy dziennikarskiej do wszystkich wydawnictw dzienników w Rzeczypospolitej z prośbą o wydanie swej opinji w ciągu dni 14. Na następne posiedzenie komisji zaproszeni będą przedstawiciele dziennikarzy, wydawców i minister pracy dla wysłuchania opinji trzech zainteresowanych stron.

Pola Negri w Paryżu.

Paryż, 14 listopada.

Bawiąca od dłuższego czasu w Paryżu znakomita gwiazda filmowa, Pola Negri, udaje się w tych dniach do Londynu, celem złożenia wizyty znakomitemu powieściopisarzowi angielskiemu, Bernardowi Shawowi, aby uzyskać od niego zezwolenia na sfilmowanie jednej z jego powieści, w której ma zamiar kreować jedną z głównych ról.

Budżet odesłany do komisji.

Socjaliści wstrzymali się od głosowania.

Sprawozdawca sejmowy „Republiki“ (B) telefonuje:

Długa i przewlekła dyskusja nad budżetem dobiegła wczoraj szczęśliwie do końca. Przemawiali jeszcze przedstawiciele kilku drobnych klubów i w rezultacie w głosowaniu sejm postanowił preliminarz budżetowy odesłać do komisji budżetowej. PPS. w głosowaniu udziału nie brała. Socjaliści opuścili salę gremjalnie. Przeciwko odesłaniu do komisji i za odrzuceniem budżetu bez szczegółowego badania go głosowali tylko komuniści i ugrupowania ukraińskie. Kluby żydowskie i niemieckie również w głosowaniu udziału nie brały.

Ustąpienie socjalistów niemieckich z rządu?

Groźba przesilenia na stanowisku prezydenta.

Berlin, 14 listopada.

Socjaldemokratyczni członkowie gabinetu postanowili głosować za wnioskiem swojej frakcji, domagającym się zakazu budowania pancernika. A.

Decyzja ta będzie demonstracją przeciw polityce wojskowej prezydenta Rzeszy, który wczoraj oświadczył kanclerzowi Müllerowi, że solidaryzuje się całkowicie z ministrem Groenerem, grożącym ustąpieniem nietylko w razie przejścia wniosku socjaldemokratycznego w Reichstagu, ale również na wypadek, gdyby kanclerz jako social-demokrata głosował za wnioskiem.

Koła parlamentarne liczą się z ustąpieniem Müllera i trzech pozostałych ministrów social-demokratycznych, natomiast wydany wczoraj późnym wieczorem komunikat frakcji social-demokratycznej **grozi kryzysem na stanowisku prezydenta Rzeszy i rozwiązaniem parlamentu.**

117 osób znalazło śmierć na dnie morza.

Nowy Jork, 14 listopada.

Według ostatnich iskrowych wiadomość, różne okręty wyłowiły na pełnem morzu z poszczególnych łodzi ratunkowych i zabrały na pokład 232 rozbitków tak, że dotąd brakuje 117 pasażerów, których uważać należy za zgubionych.

Parowiec „Berlin“ napotkał w pobliżu Bermud próżną łódź ratunkową. Niewiadomo, czy jadący zostali zabrani na jakiś okręt, czy też utonęli.

Sterowiec amerykański „Los Angelos“ jest gotów do odlotu, celem szukania dalszych rozbitków.

Niektórzy rozbitkowie, wyłowieni przez okręty, walczyli przez 22 godziny z falami.

Okręt „Wyming“ donosi, że na pełnem morzu spotkał kilkanaście pływających trupów.

Straszny huragan w Argentynie.

60 osób zabitych, 150 rannych.

Buenos Aires, 14 listopada.

Według ostatnich doniesień ofiarą trąby powietrznej, padło w miejscowości Villa Maria w prowincji Kordoba 40 zabitych i 150 rannych.

W innych miejscowościach huragan zabił 20, poranił zaś 100 osób.

Obszar 100 tysięcy ha jest zupełnie zniszczony.

Etna grozi dalszemi wylewami.

Rzym, 14 listopada.

Chociaż uczeni zapowiadają, że siła eruptywna Etny słabnie, to jednak należy się liczyć z nowymi wybuchami wulkanu.

Dotychczas wyrządzone szkody dochodzą do 80 milj. lirów. 3.000 ha kw. ziemi zostało zniszczonych. 70 domów leżyw gruzach. Liczba uciekających, leży w gruzach. Liczba uciekających, chodzi do 5.000. Lawa pomału posuwa się jeszcze naprzód. Jedyne miejsce, przez które jeszcze na linji kolejowej Catania — Messyna podtrzymywano ruch osobowy i towarowy, zostało wczoraj przez lawę pod miejscowością Carraba zalane.

Brak żywności w Moskwie i Leningradzie.

Moskwa, 14 listopada.

Władze sowieckie oficjalnie zaprzeczają doniesieniom dzienników zagranicznych, jakoby w związku z trudną sytuacją aprowizacyjną w Moskwie i Leningradzie, korpus dyplomatyczny otrzymywał racje żywnościowe bezpośrednio od władz sowieckich.

Wielka afera poborowa w Łodzi.

Liczne aresztowania poborowych i lekarzy wojskowych.

Władze śledcze prowadzą dochodzenie.

Od dłuższego czasu do urzedu śledczego w Łodzi wpływały anonimy donoszące o machinacjach poborowych, które polegały na tem, że bardzo wielka ilość poborowych zupełnie zdrowych otrzymuje na komisjach lekarskich poborowych zwolnienia od służby wojskowej.

Na zasadzie tych anonimów, urząd śledczy wszczął energiczne poufne dochodzenie trwające pełne 3 miesiące, które dało nadspodziewane wyniki.

Jak wykazało dochodzenie grasowała w Łodzi i województwie łódzkiem dobrze zorganizowana banda „macherów", zadaniem których było pośredniczenie między lekarzami wojskowymi a poborowymi w celu uzyskania dla tych ostatnich zwolnienia ze służby wojskowej. Za machinację te poborowi musieli płacić bardzo wysokie sumy.

Wskutek tego urząd śledczy zwrócił się do dowództwa żandarmerji z prośbą stawienia na ponowną komisję lekarską wszystkich tych poborowych, którzy z jakichkolwiek bądź przyczyn zostali zakwalifikowani w ostatnim roku jako niezdolni do odbycia służby wojskowej.

Takich poborowych było 200 osób, których odesłano do szpitala wojskowych na obserwację. Miedzy temi znalazło się 40 poborowych, którzy byli zupełnie zdrowi i nadawali sie do odbycia służby wojskowej bez najmniejszego uszczerbku dla ich zdrowja. Wszystkich 40 aresztowano i osadzono w aresztach urzędu śledczego. Niektórzy z nich wzięci w krzyżowy ogień pytań zeznali, że zostali zwolnieni od służby wojskowej, na skutek pośrednictwa „macherów" podawając przytem nazwiska tychże.

Na skutek tych zeznań, urzedowi śledczemu udało się aresztować „macherów", którymi okazali się: Kazimierz Piwocha, zamieszkały przy ul. Franciszkańskiej 10, S. Bergman, zamieszkały przy ulicy Pomorskiej 127, Chudez Benczkowska (Wschodnia 42), Symcha Bernheim (Nowo Cegielniana 10) i Szlama Płachciński zamieszkały w Piotrkowie.

Po osadzeniu „macherów" w areszcie przystąpiono do aresztowania lekarzy, którzy świadomie zwalniali poborowych. Dotychczas aresztowany został 1 lekarz wojskowy i osadzony w więzieniu wojskowem przy ul. Kraszewskiego. W trakcie dalszego dochodzenia stwierdzono, że w aferze tej brali udział również urzędnicy wojskowi, urzad śledczy sprawę tę przekazał żandarmerji, która dotychczas aresztowała kaprala Dedaka.

Dalsze dochodzenie tej sensacyjnej afery trwa. (p).



Kampanja wyborcza w pełni.

Burzliwe posiedzenie zarządu kasy chorych.

Na onegdajszem posiedzeniu kasy chorych przystąpiono do rozpatrywania statutu organizacyjnego kasy chorych oraz w związku z tem stabilizacji urzędników.

W dyskusji okazało się, że projekt ten wysunięty przez dyrektora kasy chorych zawiera cały szereg braków i uchybień, które należałoby uzupełnić. Jednakże przedstawiciele frakcji NPR., nie chcąc dopuścić do dyskusji nad tym projektem, zgłosili wniosek ograniczenia przemówień do trzech minut, co uniemożliwiłoby przedyskutowanie projektu. Wniosek frakcji NPR. zyskał poparcie członków Ch. D. i przemysłowców, wobec czego frakcja socjalistyczna złożyła następujące oświadczenie:

Wobec tego, że głosami przedstawicieli pracodawców oraz frakcji NPR. i Ch. D. uchwalono prawie że zupełne zamknięcie dyskusji nad tak ważną dla kasy chorych sprawą, jaką jest statut organizacyjny i stabilizacja urzędników kasowych, przez co uniemożliwiono wykazanie braków instytucji i zwalczenie istniejącej biurokracji, gnębiącej szerokie rzesze ubezpieczonych, oraz że statut przewiduje niemal wyłącznie stabilizację wyższych urzędników z pominięciem niższych funkcjonarjuszy i pracowników, frakcja socjalistyczna oświadcza, iż w dyskusji i głosowaniu nad sprawą statutu organizacyjnego przedstawionego przez dyrektora, udziału brać nie będzie, czyniąc odpowiedzialnych za to powyższe frakcje, oraz zastrzega sobie prawo wystąpienia o uporządkowanie administracji w kasie chorych na inną drogę.

Na tem posiedzenie zakończono. (p)

Trzy stypendja

ufundowało stow. kupców m. Łodzi

Jak się dowiadujemy, stowarzyszenie kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) postanowiło na pamiątkę 10-lecia odzyskania niepodległości ufundować 3 stypendja dla trzech młodzieńców, którzy poświęcą się studjom ekonomicznym.

Jedno stypendjum w wysokości 4 tysięcy złotych rocznie imienia prezydenta prof. Mościckiego dla studjujących zagranicą, a dwa stypendja po zł. 2.400 imienia Piłsudskiego i ministra Kwiatkowskiego dla studjujących w kraju. (b)

Inteligencja idzie do wyborów

pod hasłami bezpartyjności i wolnego wyboru lekarza.

Rozmowa z czołowym kandydatem listy № 13.

Wobec zbliżających się wyborów do rady kasy chorych, które odbędą się w najbliższą niedzielę t. j. 18 listopada, zwróciliśmy się do czołowego kandydata listy nr. 13 bezpartyjnego komitetu wyborczego związku pracowników umysłowych, prof. Zygmunta Lorentza z prośbą o informacje co do programu i zadań komitetu. Poniżej podajemy wynik wywiadu.

Kto wszedł w skład bezpartyjnego komitetu wyborczego związków pracowników umysłowych?

— Komitet utworzyło 13 organizacyj, reprezentujących wszystkie odłamy pracownik. umysłowych: urzędnicy w szerokiem tego słowa znaczeniu, handlowcy - biuraliści i handlowcy - pracownicy sklepowi, bankowcy, nauczyciele, lekarze, farmaceuci, a nadto technicy przemysłu włókienniczego i farbiarskiego oraz majstrowie fabryczni. Nie występujemy anonimowo: wszystkie nasze enuncjacje podpisują wszystkie związki, a i nazwiska rzecz wyjaśniają.

— Czy spodziewany jest dobry rezultat wyborów?

— Jeżeli ogół pracowników - związkowcy i niezrzeszeni — weźmie udział w wyborach, — wygramy je na całej linji. Wszystko zależy od stopnia aktywności ubezpieczonych, a obawiać się można, że ten czy ów nie otrząśnie się w porę ze zniechęcenia, w jakie popadł z przyczyn istotnie ważnych.

— Czy przyczyny te roztrząsali panowie w akcji przedwyborczej?

— Naturalnie. Ogół pracowników umysłowych od początku interesował się kasą chorych. Argumenty przeciwko tej instytucji, wysuwane przez różnych obskurantów, nie trafiły do przekonania rzesz pracowniczych. Ale kasa chorych zaczęła żeglować pod różnemi banderami politycznemi, stała się przedmiotem walki stronnictw robotniczych i cichą przystanią dla wielu osób niepowołanych. Niestety, zarządy stronnictw nie zdobyły się na odseparowanie polityki od istoty ubezpieczenia społecznego i nie umiały wytworzyć typu partyjnego działacza ubezpieczeniowego, któryby do swej pracy nie potrzebował mieszać partyjnictwa, protekcji, intryg, porachunków z innych dziedzin etc. Skutek jest taki, że zamiast podziału ubezpieczonych na chorych i zdrowych — stosuje się podział absolutny lub „proporcjonalny" na takie czy inne kolory partyjne. Nadto wytworzyła się w kasie chorych pewna postać brutalności i cynizmu względem ubezpieczonych koloru szarego. Ogół robotników ubezpieczonych jest z kasy niezadowolony, ale musi z niej korzystać. Pracownicy umysłowi, większe mający wymagania w zakresie leczenia się, poprostu omijać musieli kasę chorych i rujnować się na leczenie prywatne. To właśnie sprawiło, że dzisiaj trzeba przezwyciężać apatję.

— Więc panowie tę apatję chcą przełamać? A jakież są pozytywne panów postulaty?

— Krótko mówiąc: 1) Wolny wybór lekarza. To hasło postawiliśmy pierwsi. Przeciwstawiali mu się w pierwszych dniach akcji przedwyborczej socjaliści, ale teraz i oni przyjęli tę zasadę, formułując ją dość niewyraźnie; 2) Racjonalna, prosta organizacja lecznictwa, co się da przeprowadzić tylko o tyle, o ile będzie się miało w poszanowaniu fachowość, energję i proste intencje; 3) Celowa i oszczędna gospodarka finansowa, przy której składki różnych grup pracowniczych odpowiadałyby rzeczywistym świadczeniom, jakie mogą w razie choroby od Kasy chorych otrzymać; 4) Taki skład rady kasy chorych, aby nie było w niej posłusznych rozkazom partyjnym statystów, uniemożliwiających dyskusję i krytykę, a tem samem zapewniających zarządowi wszechwładzę.

— Czy panowie są zwalczani?

— Dość ostrożnie i względnie przyzwoicie. Pisze się jednak różne rzeczy na temat „nieuświadomienia klasowego" i „zależności" od czynników postronnych. Nikt temu nie uwierzy, nikt także nie odmówi pracownikom umysłowym, właśnie co do interesu zawodowego uświadomionym, prawa do reprezentacji w Radzie Kasy Chorych i prawa do wpływu na pracę tej instytucji.



Listopad
15
Czwartek

Dziś: Leopolda
Jutro: Edmunda

Wschód słońca o g. 6.54
Zachód słońca o g. 3.46
Wschód ks. o g. 10.09
Zachód ks. o g. 5.35
Długość dnia: 10.59
Ubyło dnia: 9.35

Rocznik 1908.

W dniu dzisiejszym winni stawić się dla rejestracji w biurze wojskowo - policyjnem (Piotrkowska 212) mężczyźni rocznika 1908 zamieszkali w obrębie 11 komisarjatu policji o nazwiskach na litery A B C D E F G H Ch I J. Jutro winni stawić się zamieszkali w obrębie 11-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery K L Ł M N O P. (b)

Zebrania kontrolne.

Jutro, w kolejnym dniu zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia winni stawić się:

Rocznik 1892 zamieszkali w obrębie komisarjatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11 o nazwiskach na litery A B C D E F G H Ch I J K L Ł M N O P R S Sz T U W Z Ż w lokalu P.K.U. Nowo - Targowa 18.

Rocznik 1888 zamieszkali w obrębie komisarjatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11 o nazwiskach na litery L Ł, w koszarach 31 pp. Konstantynowska 62.

Rocznik 1903 zamieszkali w obrębie 7-go komisarjatu o nazwiskach na litery F G H Ch I J w lokalu przy ul. Leszno 9.

Rocznik 1897 zamieszkali w obrębie 7 i 10 komisarjatów policji o nazwiskach na litery A B C D E F G H Ch I J K L Ł M N O P R S Sz T U W Z Ż, w lokalu P.K.U. Nowo - Cegielniana 51. (b)

Defraudacja w banku.

Za Nowakiem rozesłano listy gończe.

W dniu onegdajszym 11 brygada urzędu śledczego w Łodzi powiadomiona została o defraudacji, jaka dokonana została w Banku Handlowym w Łodzi przy Alei Kościuszki 15. W banku tym pracował w charakterze inkasenta niejaki Feliks Nowak.

W dniu 6 listopada Nowak, jak zazwyczaj, udał się na pocztę, gdzie podjął dla banku 32.000 zł. Wbrew zwyczajowi, nie udał się z tą sumą wprost do kasy. Zapytany przez dyrekcję, czy pieniądze kasjerowi wręczył, odpowiedział twierdząco, przyczem wylegitymował się podpisem kasjera w książce, jak okazało się potem, sfałszowanym przez niego samego.

Dnia 10 listopada Nowak ponownie udał się na pocztę, gdzie podjął dla banku 20.000 zł. Tego dnia jednak nie wrócił do banku.

Gdy sprawdzono odnośne księgi, stwierdzono niezwłocznie, że Nowak popełnił defraudację. Dyrekcja powiadomiła o powyższem urząd śledczy, który rozesłał za Nowakiem listy gończe. (Wid)

Osobiste.

Naczelnik wydziału bezpieczeństwa publicznego urzędu wojewódzkiego p. Jerzy Adelstein, w dniu wczorajszym objął urzędowanie.



TEATR MIEJSKI.

Karol Adwentowicz gra dziś, w czwartek, „Księdza Marka", w sobotę „Mistrza" Bahr'a i w niedzielę popołudniu „Księdza Marka".

Ceny popularne.

„PROCES MARY DUGAN"

grany będzie jeszcze dwukrotnie: jutro, t. j. w piątek i w niedzielę wieczorem. Po tych przedstawieniach sensacyjna ta sztuka zejdzie na czas dłuższy z afisza.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, w czwartek, jutro, i w sobotę wieczorem zabawna, wytworna komedja O. Wilde'a „Brat marnotrawny".

„Simona", komedja buduarowa Deval'a dana będzie pojutrze, t. j. w sobotę o godz. 5 po południu po cenach zniżonych.

TEATR POPULARNY.

„Bitwa pod Radzyminem", efektowna sztuka z czasów obrony Warszawy w r. 1921, graną będzie dziś, w sobotę i niedzielę, po dwa razy, w poniedziałek.

DZISIEJSZY KONCERT KAROLA SZRETERA.

Dziś w sali Filharmonji o godz. 8.30 wiecz. grać będzie znakomity pianista, obecnie profesor konserwatorjum berlińskiego, Karol Szreter. Świetny ten muzyk znany jest z najlepszej strony muzykalnym sferom naszego miasta. Głosy prasy zagranicy wskazują, że talent Szretera rozwinął się ostatnio osiągając wyżyny skończonego artyzmu. Przed kilku dniami artysta grał w Berlinie przy wypełnionej sali z niebywałem powodzeniem.

Wczoraj Karol Szrteter koncertował w Dreźnie i natychmiast po koncercie wyjechał do Łodzi, a po recitalu łódzkim udaje się na większe tournee do Rumunji.

KONCERT MARJI ORCI-WASILEWSKIEJ.

Zapowiedziany na niedzielę, dnia 18 b. m. o godz. 5-ej po południu wieczór pieśni ludowych wzbudził duże zainteresowanie ze względu na bardzo oryginalny rodzaj koncertu. Utalentowana artystka odśpiewa w pięknych efektownych kostjumach (wykonanych w Paryżu według projektu Norblina) pieśni ludowe w językach polskim, rosyjskim, francuskim i włoskim, jak również wykona pieśni nastrojowe, egzotyczne i cygańskie. O występach Marji Orci-Wasilewskiej w Warszawie pisze między innemi Rytel: Wieczór pieśni Wasilewskiej zaliczyć można do typu całkowicie nowego. Dyskretne ruchy, subtelna gestykulacja, wyrazista mimika stosowana umiejętnie a zawsze w granicach wybitnie artystycznych. Śpiewaczka dała dużo wartości artystycznej całkiem niepowszedniej miary.

VII-MY KONCERT MISTRZOWSKI.

W nadchodzący poniedziałek, dnia 19 b. m. odbędzie się z kolei 7my abonamentowy koncert mistrzowski, na którym wystąpi genjalny pianista, Artur Rubinstein. Artysta przyjeżdża do Łodzi wprost z Paryża i będzie to jego pierwszy koncert w Polsce. Zainteresowanie tym koncertem jest, jak zwykle, ogromne, i sala Filharmonji niewątpliwie zapełniona będzie po brzegi doborową publicznością. Początek koncertu o godz. 8.30 wiecz. Bilety abonamentowe oraz na koncert powyższy sprzedaje kasa zamawiań Filharmonji.

RADJOPROGRAM

CZWARTEK, 15-go LISTOPADA.

11.50 — 1,05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.05 — 12,30 Odczyt org. staraniem Min. W. R. i O. P. dla młodzieży szkolnej p. t. „Jak powstały i czem są wyspy Hawajskie?" — prof. Feliks Kotowski. 12,30—14,00 4-ty koncert szkolny organizowany przez Wydz. Ośw. i Kult. Magistratu m. st. Warszawy wespół z Polskiem Radjo. W programie utwory Stanisława Moniuszki. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Chór męski T-wa śpiewaczego „Harfa" pod dyr. Wacława Lachmana, Tola Mankiewiczówna (sopran) Zygmunt Mossoczy (bas), Józef Śliwicki (recytacje) i prof. Ludwik Urstein (akomp.) 15,00 15,20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15,20 — 15.45 Odczyt org. staraniem Ligi Samowystarczalności gospodarczej. 15,45 — 16,00 Kom. Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej 16,00 — 16,55 Muzyka płyt gramofonowych. Gramofon i płyty ze składu Rudzkiego (Marszałkowska 146 i 87). 17.15—17.35 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 17,33 — 18,00 Pogadanka p. t. „Przyjęcia popołudniowe" z działu „Kącik dla kobiet" — (p. Marja Ankiewiczowa). 18,00—19,00 Audycja literacka. 19.00 — 19,[illegible] Rozmaitości. 19,56 — 20,00 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronomicznego 20,05 — 20,30 Odczyt z cyklu „Dzieje polskiej muzyki" — prof. Stanisław Niewiadomski. 20,30 Muzyka lekka. 22,00 — 22,05 Kom. lotn. - meteor. 22,05 — 22,20 Komunikaty P. A. T. 22,20 — 22,30 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 22,30 — 23,30 Transmisja muzyki tanecznej z sali Malinowej hotelu „Bristol". Orkiestra pod kierunkiem Artura Golda i Jerzego Petersburskiego.

Awantury na kolejce dojazdowej na linji Łódź—Zgierz.

Onegdaj o godzinie 12-ej w nocy tramwaj dojazdowy Łódź—Zgierz był widownią niezwykłych awantur, wymownie świadczących o zachowaniu konduktorów kolejek, na których zresztą stale utyskuje publiczność.

Awanturę spowodowały następujące okoliczności:

Konduktor zażądał od pasażerki Tenenbaumowej, żony kupca zgierskiego, by wykupiła drugi bilet za przewożone paczki. Tenenbaumowa początkowo nie chciała tego uczynić, lecz później wręczyła konduktorowi jakąś monetę. Konduktor twierdził, że było to pół złotego natomiast Tenenbaumowa z całą stanowczością oświadczyła, że dała złotówkę.

— Jeżeli pan mi nie wierzy, to sprawdź pan kasę! — zawołała.

— Milcz, ty jakaś złodziejka, i mnie zarzucasz kradzież — krzyknął wówczas konduktor.

W obronie Tenenbaumowej wystąpił kupiec zgierski p. Kuperman, jadący również do Zgierza, który zwrócił uwagę konduktorowi, że pani T. nie posądziła go o kradzież, lecz tylko o brak pamięci, więc nie ma prawa jej obrażać.

Konduktor zawołał wówczas do Kupermana:

— Wyjdź z tramwaju.

Powstała ogólna bójka, w której wzięli udział pp. Kuperman, Szajniak, Mandel, Rozencwajg, Ernst, wszyscy ze Zgierza contra konduktor Zygmunt Antosiak i jakiś maszynista, nie będący na służbie.

Wszystko to działo się na pierwszym przystanku za Łodzią przy ulicy Jagiellońskiej, gdzie tramwaj stał dłuższy czas póki trwały zapasy.

Wreszcie tramwaj ruszył w dalszą drogę. Nastąpiło chwilowe zawieszenie broni, które zostało wkrótce zerwane, gdyż konduktor chciał wyrzucić z tramwaju p. Kupermana na każdym następnym przystanku.

W Radogoszczu przy remizie koduktor wezwał do pomocy pięciu kolegów pracy, którzy dotkliwie poturbowali pp. Kupermana, Szajniaka i Nachelsona.

P. Kuperman otrzymał cios w głowę, który go pozbawił przytomności.

Wówczas już konduktorzy pozwolili mu pozostać w tramwaju.

Pobitego przewieziono do Zgierza, gdzie mu udzielił pomocy lekarskiej dr. Senner.

P. Kuperman ma zamiar wnieść skargę do prokuratora, podając jako świadków wszystkich pasażerów między innemi burmistrza miasta Zgierza Świerszcza i jego żonę.

Skandaliczna awantura wywołała w Zgierzu niesłychane wrażenie. —d—

Przedpremjerą w kinie „Splendid"

—:—

Wiera Mircewa.

Pełna wstrząsających momentów i sensacyjnych założeń sztuka Urwancewa „Wiera Mircewa" obiegła wszystkie sceny świata. To wielkie powiedzenie „Wiery Mircewy" zachęciło wytwórnię „Derussa" do sfilmowania jej a trick reżyserski słynnego inscenizatora R. Meinerta uwieńczony został jaknajświetniejszym rezultatem: „Wiera Mircewa" należy do najciekawszych i najrewelacyjniejszych filmów, jakie w ostatnich czasach rzucone zostały na rynek. Złożyły się na ten triumf sama fascynująca, pełna powikłań i niesamowitych komplikacji treść sztuki trzymającej widza aż do końca w gorączkowem napięciu, wspaniała gra aktorów i świetna technika reżyserska.

Treść scenarjusza — jak zaznaczyliśmy wyżej — zaczerpnięta została ze sztuki Urwancewa, który swym temperamentem i ogładą towarzyską usidlał ją.

Wiera wyjeżdża na włoską Rivierę, by tu, na słoneczności złotej plaży, przeżyć kilka tygodni szczęścia ze Szeginem, który w pięknej kobiecie widzi nie objekt miłości, ale możność ukucia łajdackiego interesu. Po powrocie do Rosji Szegin zaczyna szantażować Wierę groźbą pokazania jej listów mężowi — domagając się pieniędzy.

Poznawszy całą nikczemną grę łotra, Wiera w przystępie słusznego gniewu zabija nikczemnika.

Prowadzenie śledztwa w tej sprawie powierzono mężowi Wiery — prokuratorowi Mircewowi. W tym momencie obraz zyskuje na napięciu dramatycznem, akcja wikła się, gmatwa, przechodząc w dziedzinę głębokiej psychologji, aż Wiera, znękana wyrzutami sumienia i niepewności zezna prawdę mężowi — a on znajdzie dla niej przebaczenie...

Wstrząsająca mocna treść sztuki została pogłębiona jeszcze przez pełną zrozumienia i przepięknej ekspresji dramatycznej grę artystów z cudowną subtelnością urody i siły odtwórczej Marji Jacobini na czele, która w roli głównej stwarza potężną kreację.

Kino Palace.

—:—

W porywie zmysłów.

Nazwisko reżysera, Joe May, mówi samo za siebie. To też w filmie „W porywie zmysłów", wyświetlanym w kinoteatrze „Palace" znać jego lwi pazur, znać kunsztowne, mistrzowskie wypracowanie.

Jest to film o nieprzeciętnych walorach artystycznych, perła światowej produkcji, dramat i komedja zarazem, obfitujący w silne, pełne napięcia momenty i wesołe, beztroskie sceny, pobudzające publiczność do szczerego śmiechu i dotkliwych łez.

Dwa nierozumiejące się zupełnie światy starego i młodego pokolenia przedstawione zostały z największą wyrazistością. Niebo i piekło małżeństwa — z najjaskrawszą pedanterją. Bunt młodych i wreszcie ucieczka do Ameryki, a tam wspięcie się na najwyższe szczeble karjery, od palacza okrętowego i pomywacza naczyń, do multimiljonera, zakańczają efektownie ten piękny nieprzeciętny film.

Vivian Gibson, Käthe Nagy i Hans Brausevetter — dali koncert gry aktorskiej, podnosząc jeszcze bardziej walory ślicznego obrazu.

Cin.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: L. Pawłowskiego (Piotrkowska 309), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10) A. Potasza (Plac Kościelny 10). b

Zasiłki pieniężne dla strejkujących.

Przędzalnicy Widzewskiej Manufaktury otrzymują zapomogi w lokalu kartelu Z. Z. P. przy ulicy Gdańskiej № 40.

P. Kuchciak twierdzi, że pieniądze nadsyłają różne instytucje robotnicze i związki zawodowe, działające na terenie Polski.

List posłów komunistycznych do klasowego zw. włókniarzy.

Wczorajsza „Republika" doniosła o sensacyjnej propozycji posłów komunistycznych Henryka Bittnera i Pawła Rosiaka przyjścia z pomocą materjalną strejkującym robotnikom „Widewskiej Manufaktury" oraz tym włókniarzom, którzy najbardziej podczas ostatniego strejku ucierpieli.

Mianowicie obaj posłowie skierowali do posła Szczerkowskiego, jako prezesa zarządu klasowego związku włókniarzy, pismo, w którem zakomunikowali mu, iż robotnicy rosyjscy postanowili przyjść z pomocą strejkującym robotnikom łódzkim, i wyasygnowali drogą składek na ten cel sumę

10 TYSIĘCY DOLARÓW.

Wobec tego, iż strejk jest zakończony, posłowie ci pragnęli oddać część tych pieniędzy na wskazany powyżej cel.

Poseł Szczerkowski odparł, iż porozumie się z zarządem i udzieli w ciągu dwóch dni odpowiedzi, nie tail jednakże, że

ODPOWIEDŹ BĘDZIE ODMOWNA.

Wobec tego poseł Rosiak zwrócił się do kartelu Z. Z. P., który miał podobno wszcząć wypłaty.

Pragnąc jaknajdokładniej wyświetlić tę zgoła sensacyjną sprawę, zwróciliśmy się w pierwszym rzędzie do sekretarza zarządu związku klasowego p. Walczaka, z zapytaniem

CZY ZARZĄD OTRZYMAŁ PISMO POSŁÓW KOMUNISTYCZNYCH

i jaką powziął w tej sprawie uchwałę.

P. Walczak wyjaśnił nam jednakże, iż

ZARZĄD ZWIĄZKU W ŁODZI O ŻADNYM LIŚCIE NIE WIE

i dowiedział się o tem dopiero z wczorajszego numeru „Republiki". Prawdopodobnie otrzymał go poseł Szczerkowski, dotąd jednak do zarządu z tem sie nie zwracał.

Skąd pochodzą pieniądze

Tymczasem wieść o dokonywaniu wypłat przez Z.Z.P. z sum nadesłanych przez związki sowieckie obiegła miasto, wywołując zrozumiałą sensację. Udaliśmy się tedy do lokalu Z.Z.P. przy ulicy Gdańskiej 40, by na miejscu dowiedzieć się o szczegółach i odbyć rozmowę z kierownikiem „Kartelu" p. Kuchciakiem.

— W pierwszym rzędzie muszę oświadczyć — mówi p. Kuchciak — że **fundusze rozdzielane między robotników nie pochodzą z Rosji i że nie my wcale, nie nasz związek zajmuje się temi prawami.**

— A więc kto?

— Strejkujący robotnicy „Widzewskiej Manufaktury" zwracali się kolejno do wszystkich związków, prosząc o pomoc. Nasz „kartel" stanął na stanowisku, że nie wolno pod żadnym pozorem dopuścić, by robotnicy przędzalni „Widzewskiej Manufaktury" przegrali. Postanowiliśmy tedy udzielić im pomocy a przedewszystkiem gościny u nas.

Na wiecu, który odbyli strejkujący robotnicy, wybrano

KOMITET STREJKOWY SKŁADAJĄCY SIĘ Z 15 OSÓB,

który kieruje całą akcją. Komitet ten urzęduje w naszym lokalu, zasięga u nas rad we wszelkich wypadkach, my idziemy w jego imieniu i z jego uchwałami na konferencję do inspektora pracy i t. d. Tenże komitet właśnie, samorzutnie jednak, **bez naszego udziału**, prowadzi **akcję rozdzielania zapomóg** wśród strejkujących.

— To znaczy, że „kartel" w zasadzie nic wspólnego z tą sprawą nie ma?

— Mamy tyle wspólnego, że prowadzimy kontrolę wypłacanych sum. Jesteśmy zdania że robotnikom „Widzewskiej Manufaktury" pomóc należy wszelkiemi środkami, to też z wielkim aplauzem przyjęliśmy wiadomość o asygnowaniu im pieniędzy.

Jak się odbywa wypłata?

— Pan zaznaczył na wstępie, że pieniądze te nie pochodzą z Rosji?

— I twierdzę to samo w dalszym ciągu. Pieniędzy tych komitet strejkowy robotników przędzalni nie otrzymał ani od frakcji komunistycznej, ani od związków rosyjskich.

— A więc skąd?

— **Od różnych związków znajdujących się w Polsce.** Na wieść o krytycznej sytuacji robotników łódzkich wiele związków w Polsce opodatkowało się na ich cel i fundusze te przekazują komitetowi strejkowemu. Poszczególne sumy przychodzą niemal codziennie.

— Wiele otrzymuje każdy robotnik?

— Narazie jednorazowo, po 10 złotych na osobę. Komitet chciał wypłacać początkowo po 8, 10 i 12 złotych a to zależnie od liczebnego stanu rodziny robotnika. Wymagało to jednak bardzo wiele zachodu i skomplikowanej roboty biurowej, Komitet postanowił tedy wypłacać przeciętnie po 10 złotych.

— Wiele osób otrzymało już zasiłki?

— 1000 strejkujących robotników.

— Wielu ma jeszcze otrzymać?

— Jeszcze 2 tysiące, t. zn. otrzymaja zasiłki wszyscy.

— Kiedy i jak się to odbywa?

— Następna grupa otrzyma pieniądze w piątek dopiero, ponieważ w czwartek jest konferencja u inspektora pracy. Dotąd wypłata odbywała się na podstawie przedkładanych książeczek kasy chorych, obecnie odbywać się będzie alfabetycznie. Oczywiście robotnicy otrzymali numerki, by sama procedura odbywała się sprawnie.

— Czy dużo dotąd otrzymał komitet pieniędzy?

— **Narazie 10 tysięcy. A dziś wieczorem nadeszło jeszcze 2.328 złotych.** Nadesłały je następujące związki i osoby: **Związek piekarzy — zł. 37.70, redakcja „Myśli" — zł. 68.60, więźniowie polityczni z Płocka — zł. 99.70, redakcja „Polskiej Wolności" — 63.65, Związek skórzany z Płocka — zł. 20 i miejscowe komitety partyjne P. P. S.-lewicy — zł. 20.29.** Przypuszczam, że jutro nadejdą dalsze kwoty.

— Czy zapomoga będzie jednorazowa?

— Jeśli strejk zakończy się w bieżącym tygodniu, każdy z robotników otrzyma tylko jednorazowo 10 złotych. Jeśli jednak przeciągnie się, wszyscy otrzymają dalsze zapomogi.

***

W Widzewie tymczasem sytuacja się nie zmieniła. Robotnicy postanowili w dalszym ciągu strejk kontynuować do czasu zmiany cennika. Być może jednak, że dzisiejsza konferencja w inspektoracie pracy doprowadzi do porozumienia i strejk zostanie zlikwidowany

S.

10 tysięcy dolarów z Rosji

otrzymała frakcja komunistyczna w sejmie.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

W uzupełnieniu naszej wiadomości o wypłacaniu przez kartel Z.Z.P. w Łodzi zapomóg strejkującym robotnikom „Widzewskiej Manufaktury" z funduszów nadesłanych przez robotników rosyjskich zebrałem dalsze szczegóły tej sensacyjnej sprawy.

Wiadomo ogólnie, iż kartel Z.Z.P. pozostawał pod wpływami N. P. R.-prawicy. Zwróciliśmy się tedy w sejmie do posłów tego stronnictwa Roguszczaka i Chądzyńskiego, z zapytaniem co sądzą o tej sprawie. Oświadczyli oni, że szczegółów tej sprawy nie znają, nie mają jednak nic z tem wspólnego, gdyż

KARTEL Z.Z.P. W ŁODZI JUŻ PRZED ROKIEM ODERWAŁ SIE OD STRONNICTWA.

Tymczasem poseł Waszkiewicz zainterpelowany przez nas oświadczył, że na ostatniem zjeździe N. P. R.-prawicy w Łodzi p. Kuchciak występował jako sekretarz, do stronnictwa wiec należy.

Wczoraj po południu poselska frakcja komunistyczna w sejmie wydała

KOMUNIKAT PRASOWY,

w którym stwierdza, iż na wiecu strejkujących robotników przędzalni „Widzewskiej Manufaktury", który odbył się w lokalu Z. Z. P. przy ul. Gdańskiej nr. 40,

POSEŁ ROSIAK WRĘCZYŁ KOMITETOWI STREJKOWEMU CZEŚĆ PIENIĘDZY, KTÓRE PRZEKAZANE ZOSTAŁY PRZEZ ROBOTNIKÓW WŁÓKIENNICZYCH Z ROSJI.

W komunikacie tym frakcja poselska wyjaśnia równocześnie, dlaczego robotnicy rosyjscy nie przesyłają pieniędzy bezpośrednio komitetom streikowym, lecz za pośrednictwem frakcji.

Oto podczas ostatniego streiku włókniarzy w Łodzi, robotnicy rosyiscy przekazali streikującym 2500 dolarów. Pieniądze te nie doszły do Łodzi i dotąd nie wiadomo,, co się z niemi stało. Wobec powyższego robotnicy rosyjscy postanowili na przyszłość kierować wszelkie przekazy pieniężne na adres poselskiej frakcji komunistycznej.

Katastrofa kolejowa w Chojnach.

Lokomotywa strzaskana, dwadzieścia wagonów rozbitych.

W dniu wczorajszym podaliśmy krótką wiadomość o katastrofie, jaka wydarzyła się na stacji kolejowej w Chojnach. W sprawie tej dowiadujemy się następujących szczegółów, wskazujących, że

katastrofa miała kolosalne rozmiary.

Na skrzyżowaniu torów na stacji w Chojnach pod zamkniętym semaforem stał pociąg towarowy, który o godzinie 11-ej m. 28 wieczorem miał odejść w kierunku dworca kaliskiego. Od strony Widzewa nadjechał pociąg również towarowy, złożony z sześćdziesięciu wagonów naładowanych węglem.

Maszynista tego pociągu, ujrzawszy zamknięty semafor i stojący pod nim pociąg, zaczął gwałtownie hamować. Mimo to hamowany pociąg biegł dalej i

z całym impetem uderzył w środek pociągu,

stojącego pod semaforem, przecinając go na dwie części.

Lokomotywa pociągu koluszkowskiego wskutek zderzenia stanęła w płomieniach, zaś kocioł jej pękł z ogłuszającym hukiem. Maszynista i jego pomocnik w ostatniej chwili wyskoczyli z parowozu, nie ulegając na szczęście żadnym obrażeniom.

34 wagony pełne węgla spiętrzyły się, tworząc olbrzymi zator, dwadzieścia wagonów uległo kompletnemu strzaskaniu.

Straty spowodowane katastrofą są olbrzymie. Sięgają one 300.000 zł.

Na miejsce katastrofy zjechała specjalna komisja śledcza. Jak wynika z dochodzenia, katastrofa wynikła z winy maszynisty koluszkowskiego, który zbyt późno zaczął hamować pociąg.

Prace nad uprzątnięciem szczątków rozbitych wagonów potrwają zgórą tydzień, wobec czego przystąpiono do budowy prowizorycznego toru zapasowego, dla uniknięcia przerwy w ruchu osobowym. Ofiar w ludziach nie było. (Wid).

Reforma szkolnictwa.

Ku jednolitej szkole powszechnej.

Jak się dowiadujemy z kół nauczycielskich, w ministerstwie oświaty opracownje się obecnie projekt gruntownej zmiany programu szkół średnich.

Jako pierwszę zarządzenie ministerstwa ma być podobno ujednostajnienie nie programu nauki w trzech najwyższych klasach szkoły powszechnej z programem nauczania w pierwszych trzech klasach szkoły średniej. Zarządzenie to odniesie ten skutek, że po ukończeniu szkoły powszechnej abiturjent będzie mógł bez egzaminów wstąpić do 4 klasy szkoły średniej. Będzie to równocześnie pierwszym krokiem w kierunku reformy ustroju szkolnego.

W dalszym ciągu w klasach tych (t. zn. w 5, 6 i 7 powszechnej i 1, 2 i 3 średniej) ma być zmieniony system wykładania języków nowożytnych. Mianowicie w klasie 1-ej (5-ej szkoły powszechnej) jeden z języków nowożytnych będzie obowiązkowo wykładany 5 razy tygodniowo, w klasie 2 i 3 (6 i 7 powszechnej) po 3 razy tygodniowo.

Zmieniony ma być również kurs nauk przyrodniczych, historji i geografji, powiększona zaś ilość godzin gimnastyki i muzyki.

Jak nas informują, projekt ten ma wejść w życie od nowego roku kalendarzowego. (—is)





chroni zeby, działa antyseptycznie, ma iły, odświeżający smak.

Okradali groby na cmentarzach.

Sąd skazał złodzieji i paserów na 6 mies. więzienia.

Kazik Rosiak miał piętnaście lat, Jan Komorowski był o rok od niego starszy. Karjerę złodziejską rozpoczęli bardzo wcześnie. Już przed kilku laty schwytano ich na gorącym uczynku kradzieży i umieszczono w domu wychowawczym w Studzieńcu. Chłopcy nie usiedzieli tam długo. Po miesiącu po raz pierwszy usiłowali zbiec, lecz ich schwytano. Poraz drugi ucieczka się im powiodła. Chłopcy w nocy skręcili sznury z prześcieradeł, wyłamali kraty w oknach i spuścili się na podwórze, skąd już z łatwością wydostali się na ulicę.

Zarządzony pościg nie dał żadnego rezultatu.

Chłopcy przywędrowali do Łodzi. Nie mając żadnych środków do życia, poczęli

okradać groby na cmentarzach łódzkich.

Któregoś dnia na cmentarzu katolickim na Dołach wpadli w ręce grabarza. Aresztowano ich.

Chłopcy przyznali się do winy i wskazali nazwiska paserów, którym sprzedawali wizerunki skradzione z grobów. Paserów osadzono w więzieniu.

Wczoraj Komorowski, Rosiak oraz paserzy: Wolf Kon i Cywja Rozenberg zasiedli na ławie oskarżonych sądu okręgowego, który sprawę tę rozważał w trybie postępowania uproszczonego pod przewodnictwem sędziego Korwin-Korotkiewicza.

Chłopcy na sprawie wyrazili skruchę.

— Gdybyśmy mieli z czego żyć, nie kradlibyśmy.

Kon i Rozenbegowa kategorycznie zaprzeczyli jakoby kupowali skradzione przedmioty.

Sąd, po przesłuchaniu świadków oraz wysłuchaniu prokuratora **skazał całą czwórkę po 6 miesięcy więzienia.** Połowę kary darowano im na zasadzie amnestji.

das.

Kobieta jako kierowca.

W miarę rozwoju automobilizmu w Polsce coraz częściej spotykamy przy kierownicy kobietę. Przesadne pojęcie u mężczyzn o swej wyższości nad kobietą dyskwalifikuje ją jako kierowcę samochodowego. Czy jednak jest tak w rzeczywistości?

Pan O. K. Winding, kierownik wydziały sprzedaży General Motors w Polsce, twierdzi, że dyskwalifikowanie kobiety jako automobilistki nie może być poparte żadnemi realnemi dowodami, a jest jedynie wynikiem niesprawiedliwej nietolerancji męskiej w stosunku do kobiet.

Zdaniem p. Windinga, wahanie się i brak decyzji, przypisywane tak często kobietom, nie są bynajmniej wyłącznemi, ujemnemi cechami kobiet, lecz w równej mierze są one udziałem mężczyzn. Fakt, że mężczyzna łatwiej opanowuje trudności techniczne, nie jest bynajmniej argumentem przeciwko kobiecie jako kierowcy, albowiem kobieta, skoro tylko pozna wszystkie tajemnice samochodu i wyrobi w sobie zaufanie do swej zdolności kierowania nim, nie jest wcale gorszym kierowcą niż jej t. zw. pan i władca.

Zarzut, jaki mężczyźni czynią często kobiecie, iż jest ona przesadnie ostrożna i że ta jej cecha stanowi przeszkodę dla dobrego kierowcy, jest, zdaniem p. Windinga, w połączeniu z doświadczeniem bardzo dodatnią cechą dobrego kierowcy.

Można stwierdzić na podstawie danych statystycznych, że procentowo ilość wypadków jest mniejsza tam, gdzie kierowcami są kobiety. Instynktownie bowiem kobiety są bardziej ostrożne, niż mężczyźni. Mężczyzna zwykle jest więcej pewny siebie i dlatego jedzie mniej ostrożnie, nie zwracając często uwagi na sygnały, co w rezultacie powoduje wypadki przykre nietylko dla niego, ale i dla innych automobilistów.

Kobieta przy kierownicy — zdaniem p. Windinga — nietylko dorównuje mężczyźnie, lecz w wielu wypadkach nawet przewyższa go. I gdyby mężczyźni, zamiast bezpłodnego krytykowania kobiet jako kierowcy, służyli im mądremi uwagami i dobremi radami, to niewątpliwie zyskaliby w kobiecie dzielnego towarzysza - kierowcę.

Turniej szachowy.

W jedenastej rundzie turnieju szachowego poniósł pierwszą swoja klęskę Kremer przeciwko Rozenbaumowi, który piękną kombinacją zdobył kwalitasa, trzymając w uwięzi przeciwnika swego do końca. Ale i Regedziński miał kiepski dzień. W chwili, kiedy już osiągnął przewagę u Najdorfa popełnił decydujący błąd, poczem przeciwnik jego zdołał wygrać hetmana i zabezpieczyć sobie wygraną. Zajde i Szpiro bezskutecznie walczyli pomiędzy sobą, partję przerwano w równej mniej - więcej pozycji. Landau wygrał po dłuższej walce piona u Szestakowskiego, poczem partję odłożono w lepszej dla Landaua pozycji. Również odłożono partję Frydman — Frenkel, w której szanse obydwuch przeciwników są jednakowe. Hirszbajn zremisował po bezbarwnej grze z Applem. — Wolny był Mund.

Pozatem dokończono przerwane partje: Kremer wygrał u Hirszbaina, Rozenbaum u Szpiro, zaś Landau zremisował z Frenklem.

„Wodewil" i „Odeon".

Pat i Patachon

JAKO BOHATEROWIE".

Mały Pat i duży Patachon — a zresztą może jest i naodwrót, bo choć każdy ich zna z widzenia, ale nikt z nazwiska — ci dwaj błędni rycerze, zbierający w swych wyprawach żniwo guzów i żniwo śmiechu, zawitali znów do Odeonu.

Tym razem ci dwaj synowie mglistej Danji, przywożący z niej beztroski śmiech, niepozbawiony pewnego, dziś tak rzadkiego, błażeństwa, występują w roli bohaterów. Zresztą ci dwaj panowie są bohaterami zawsze, bohaterami śmiesznymi i smutnymi zarazem. To Sanszo-Panszo i Don Kiszot.

Bohaterstwo tej dwójki zaprowadza ich w różne strony i w szereg tarapatów niesłychanych. Są cowboyami, tancerkami egipskiemi, spotykają Józefinę Backer i zażywają przygód co niemiara. Któż je tam zliczy i spamięta... A co przygód jest i śmiechu... Bowiem to film najnowszej produkcji, z szeregiem nowych nieznanych pomysłów i tricków technicznych. Miło jest oglądać starych znajomych, zwłaszcza gdy są tak weseli jak Pat i Patachon w „Wodewilu" i „Odeonie".

ZMIANY PERSONALNE W D.O.K. IV.

Wczoraj w kasynie garnizonowem D.O.K. IV przy ul. Kościuszki 4 odbyło się pożegnanie szefa sztabu D.O.K. IV ppułk. s. g. p. Jarosława Szafrana, który opuszczał Łódź, przeniesiony na wyższe stanowisko w służbie linjowej.

Jak się dowiadujemy, opuszczone przez ppłk. Szafrana stanowisko szefa sztabu D.O.K. IV obejmie ppłk. sztabu generalnego p. Smolarski. Wraz z ppłk. Szafranem opuścił D.O.K. IV kierownik referatu personalnego, major Boski, który również przechodzi do służby linjowej.

KURJER HANDLOWY

STUDJUM inż. BAJERA

o łódzkim przemyśle włókienniczym.

Nakładem bibljoteki ekonomicznej tygodnika „Przemysł i Handel" ukazała się broszurka, omawiająca zagadnienia przemysłowe województwa łódzkiego, a przedewszystkiem przemysłu włókienniczego. Autorem broszurki jest naczelnik wydziału przemysłowego województwa łódzkiego inż. Karol Bajer.

Jak pisze autor we wstępie, broszurka jest streszczeniem referatu wygłoszonego w czasie konferencji odbytej w maju, kiedy to Łódź odwiedził prezes Banku Gospodarstwa Krajowego dr. Górecki. Stąd też, jak autor zaznaczył sam we wstępie, praca jego może być uważana za szkic. My zaś z naszej strony dodać musimy, iż szkic ten jest o tyle cenny, iż w zwięzły sposób ujął najbardziej istotne momenty, dotyczące produkcji włókienniczej. Pozatem praca inż. Bajera jest również z tego względu interesująca, iż niektóre zawarte w niej cyfry, są zupełnie sprzeczne z danemi, opublikowanemi przez komisję ankietową. Dodać jednak należy, iż właśnie cyfry inż. Bajera są prawdziwe, podczas gdy dane zawarte w sprawozdaniu komisji ankietowej o przemyśle włókienniczym mimo wielu kosztów, związanych z pracami tej komisji, wykazują szereg zasadniczych usterek.

Nie chcąc na tem miejscu analizować błędów i nieumiejętnych metod, pozbawionych wszelkich cech analizy naukowej, jakiemi pracowała komisja ankietowa przemysłu włókienniczego, musimy jednak poruszyć te sprawy, gdyż stoją one w pośredniej sprzeczności z pracą inż. Bajera.

Oto kilka przykładów: Inż. Bajer podaje inwentarz bawełnianych wrzecion cienkoprzędnych w Polsce w wysokości 1,540,000, podczas gdy w Polsce na 1 i pół miljona, a w województwie łódzkiem na 1,340,000. Tymczasem komisja ankietowa bierze za podstawę dane Annual Cotton Handbook z roku 1927 i podaje cyfrę ogólno polskiego inwentarza wrzecion bawełnianych na 1.362.000. Na pierwszy rzut oka widać, iż cyfra ta jest niemal identyczną z cyfrą wrzecion woj. łódzkiego. Pochodzi to stąd, iż Annual Cotton Handbook otrzymuje materjał statystyczny ze związku przemysłu włókienniczego w Państwie Polskiem. Dane zaś związku wielkiego obejmują prócz województwa łódzkiego przędzalnie w Warszawie, Żyrardowie i Częstochowie. Jeśli uwzględnimy, iż dane inż. Bajera odnoszą się do początku roku bieżącego, a dane angielskie do końca roku 1926, to mała różnica między temi cyframi, pochodząca ponadto również z przeprowadzenia inwestycji w przędzalniach w okresie roku bieżącego, jest wytłomaczona.

Drugim przykładem, świadczącym o dziwnych metodach pracy komisji ankietowej, są dane odnoszące się do wartości produkcji. Inż. Bajer ocenia wartość produkcji włókienniczej samej Łodzi na 100 miljonów dolarów, natomiast komisja ankietowa ustaliła wartość całej produkcji włókienniczej za pierwszy kwartał 1927 roku na 225,887,00 złotych, co w stosunku rocznym daje 1,003,580,000, t. j. około 113 milj. dolarów. Okazuje się, iż dane inż. Bajera są bardziej prawdopodobne aniżeli komisji ankietowej, skoro średnia wartość produkcji włókienniczej byłej kongresówki w latach od 1910 do 1912 wyniosła z górą 250 milj. dolarów.

Uwzględniając różnicę cen surowców jakoteż stopień uruchomienia, musimy uważać dane inż. Bajera za słuszne. Do tego wniosku mamy tem większe prawo, iż województwo łódzkie ma 87 proc ogółu wrzecion cienkoprzędnych bawełnianych, a 88 proc. ogółu krosien bawełnianych w Polsce. Wrzecion czesankowych posiadamy 42 proc. zgrzebnych 64 proc., krosien wełnianych 57 proc. ogólnego inwentarza polskiego.

Komisja ankietowa w ustępie czwartym, zatytułowanym straty, poniesione przez przemysł włókienniczy w czasie wojny, podaje stare cyfry wielkiego związku włókienniczego, w którym również przytacza swą pracę inż. Bajer. Różnica jednak zachodzi w tem, iż inż. Bajer słusznie cyfry swoje ogranicza do przemysłu włókienniczego okręgu województwa łódzkiego podczas gdy z ujęcia komisji ankietowej należy wnosić, iż cyfry te dotyczą całego polskiego przemysłu włókienniczego. W okręgu bielskim strat nie było, ale zato komisja zupełnie pominęła straty w przemyśle w Białymstoku.

Te kilka przykładów zacytowaliśmy, aby wykazać aktualność pracy inż. Bajera, a zwłaszcza konieczność podjęcia stałych naukowych badań, dotyczących naszego przemysłu. Skoro w ciągu 10 lat żaden ze związków przemysłowych nie zdobył się na to, może przyszła izba przemysłowo - handlowa uzupełni tę kompromitującą lukę i zapoczątkuje stałą pracę ekonomiczną nad zagadnieniami przemysłowemi, a zwłaszcza przemysłu włókienniczego. ⚒

Informacje podatkowe.

„Stałemu abonentowi pisma". Zgodnie z przepisem art. 12 ustawy o podatku przemysłowym — za oddzielny zakład przemysłowy uważa się m. in. jedno względnie kilka pomieszczeń — choćby nie położonych w obrębie jednego „obejścia" — jeżeli stanowią jednolity zespół gospodarczy i służą do jednego rodzaju produkcji lub nawet do kilku rodzajów produkcji, jeśli stanowią one kolejne stopnie obróbki względnie przeróbki tych samych materjałów albo wytworów.

Jeżeli więc część maszyn umieścił pan w innym budynku fabrycznym nawet w rejonie innego urzędu skarbowego, ale na tych maszynach wyrabia jedynie półfabrykat, który dopiero wykańcza się w gmachu głównym — to należy przyjąć iż nie jest pan obowiązany do wykupienia jeszcze jednego świadectwa przemysłowego.

***

W dziale tym umieszcza się odpowiedzi na piśmienne zapytania adresowane „Redakcja Republiki, dział informacji podatkowych"

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ z dnia 14 listopada 1928.

GOTÓWKA: Dolary 8.88.25. CZEKI: Belgja 123.93.50, Holandja 357.90, Londyn 43.23.25, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.83.50, Praga 26.42.50, Szwajcarja 171.59, Sztokholm 238.37, Wiedeń 125.31, Marka niemiecka 212.38.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 114, 115, 114, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. konwersyjna kolejowa 60, Pożyczka kolejowa 102.50, 8-proc. listy Banku Gosp. Krajowego 93.50, 8-proc. listy Banku Rolnego 94, 8-proc. obl. Banku Gospodarstwa Krajowego 93, 8-proc. Przem. Polskiego 89, 4proc. listy zastawne ziemskie zł. 41, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 47.25, 4 i pół proc. m. Warszawy zł. 48, 5-proc. m. Warszawy zł. 53.25, 8-proc. m. Warszawy zł. 67, 8-proc. m. Łodzi 62.75, 63, 62.75, 10-proc. m. Radomia 71, 10-proc. m. Siedlec 70, Pożyczka inwestycyjna 118, 117.75, Pożyczka stabilizacyjna 92.

AKCJE.

Bank Handlowy 120, Bank Polski 174, Bank Zarobkowy 80, Kijewski 96, Spiess 205, Cukier 46, Firley 62.75, Lilpop 35, Modrzejów 31, 32, Norblin 205, Ostrowieckie B. I em. 105, B. II em. 102, Pocisk 5, Rudzki 39, Starachowice 39, 38.75 39, Zieleniewski 145.60, Zawiercie 17.50

Skład izby przemysłowo-handlowej.

Główna komisja wyborcza ustaliła ostatecznie wyniki wyborów.

Na ostatniem posiedzeniu głównej komisji wyborczej do izby handlowo - przemysłowej ustalono ostatecznie, na podstawie zgłoszonych list i odbytych wyborów skład izby handlowo - przemysłowej w obu kategorjach przemysłowych i obu kategorjach handlowych t. z. wyborów indywidualnych.

A mianowicie w I kategorji sekcji przemysłowej:

Radcy: Geyer Robert, Scheibler Karol, Barciński Henryk, Dr. Biedermann Bruno, Ender Karol, Landsberg Władysław.

Zastępcy: Eisenbaum Otto, Wiślicki Feliks, Dr. Eisenberg Arnold, Kernbaum Max, Dr. Barciński Marceli, Ender Teodor.

W II kategorji sekcji przemysłowej:

Radcy: Babiacki Edward, Bibergal Herman, Kotkowski Bolesław, Luboszyc Grzegorz, Hauk Ludwik, Gliksman Benjamin.

Zastępcy: Hertz Jakób, Rozen Józef, Czamański Franciszek, Naftali Szymon, Rozenfeld Abram, Morgensztern Abram.

W I kategorji sekcji handlowej.

Radcy: Fiedler Zygmunt, Dr. Sachs Józef, Kaliszczyk Stefan, Eisner Jakób, Leszak Kazimierz, Halpern Morduch, Wyszewiański Szoma, Legis Adolf.

Zastępcy: Juszkiewicz Arkadjusz, Lisman Herman, Wolski Józef, Baruch Józef, Baruch Wincenty, Kawecki Konstanty, Krotoszyński Zygmunt, Gerbich Wawrzyniec, Gastfreund Jakób.

W II kategorji sekcji handlowej.

Radcy: Miszczak Adam, Rosenberg Lejb, Frankus Ryszard, Chari Piotr.

Zastępcy: Kazanowski Józef, Prajst Lajb, Stefański Marjan, Siemiatycki Leon.

Powyższy skład części izby podany został wczoraj przez głównego komisarza wyborczego inż. Bajera do wiadomości ogółu, za pomocą wylepienia plakatów na murach miasta.

Terminu ukonstytuowania się izby ustalić narazie nie można, ze względu na to, iż mają się odbyć jeszcze wybory zrzeszeniowe. Dopiero po tych wyborach odbędzie się pierwsze, konstytucyjne zebranie izby handlowo - przemysłowej.

Wybory zrzeszeniowe ogłoszone zostaną w tych dniach w „Monitorze".

(—is)

Notowania bawełny.

Liverpool, 13 listopada. Bawełna amerykańska. Styczeń 10.15, luty, marzec 10.14, kwiecień, maj 10.13, czerwiec, lipiec 10.07, sierpień 9.98, wrzesień 9.90, październik 9.82, listopad 10.17, grudzień 10.18, loco 10.54.

Liverpool, 13 listopada. Bawełna egipska Styczeń 17.67, marzec 17.88, maj 17.06, lipiec 17.29, listopad 17.31, loco 18.65.

Aleksandrja, 13 listopada, Bawełna egipska Sakellaridis: Styczeń 35.41, marzec 35.93, listopad 35.05, Ashmouni: luty 22.16, kwiecień 22.65 październik 23.72, grudzień 21.58.

Nowy Jork, 13 listopada. Bawełna amerykańska. Loco 19.75. Otwarcie: styczeń 19.59 marzec 19.45—46, maj 19.35—37, lipiec 19.20—21 październik 18.85—92, grudzień 19.57—58. I notowania środkowe: styczeń 19.53, marzec 19.50 maj 19.40, lipiec 19.22, październik 18.92, grudzień 19.57. II notowania środkowe: styczeń 19.55, marzec 19.54, maj 19.41, lipiec 19.24—25, październik 19, grudzień 19.59—60. Zamknięcie: styczeń 19.54—55, luty 19.53, marzec 19.52—54, kwiecień 19.47, maj 19.42—43, czerwiec 19.35, lipiec 19.27—28, sierpień 19.88, wrzesień 19.08, październik 19.98, listopad 19.52, grudzień 19.58.

W notesiku businessmana.

Łódź, 15 listopada.

DLA UDAJĄCYCH SIĘ ZAGRANICĘ bardzo pomyślną inowacją jest, iż państwowy instytut eksportowy na zasadzie dokumentów stwierdzających potrzebę podróży eksportowej, lub przynajmniej czyniących ją prawdopodobną **pośredniczy** w uzyskaniu paszportu przez **bezpośrednie zwrócenie się do odnośnych władz,** które wtedy nie czynią absolutnie żadnych trudności ani co do czasu ważności i paszportu, ani co do krajów, ani ewentualnie co do wystawienia paszportów rocznych na dowolną ilość wyjazdów.

W SPRAWIE PODATKU OBROTOWEGO, klub narodowy zgłosił wczoraj wniosek, różniący się od projektu rządowego tem, iż rząd proponuje obniżenie fakultatywne w formie upoważnienia ministra skarbu do indywidualnego obniżania stawek, natomiast wniosek klubu narodowego załatwia sprawę definitywnie dla wszystkich kategorji przemysłu i handlu oraz dla wszystkich artykułów.

Wniosek ten merytorycznie uzasadniony, jest niestety, jednak polityczną manifestacją.

HURTOWNICY SOLNI na odbytym w ostatnich dniach zjeździe stwierdzili, iż ostatnie zarządzenie ministra skarbu w sprawie rabatów handlowych nie tylko nie poprawia sytuacji, ale ją jeszcze pogarsza. Rabat dla hurtowni soli nie pokrywa kosztów zwózki i prowadzenia przedsiębiorstwa i powoduje dalsze straty dla hurtowników. W dalszym ciągu pozostały nierozwiązane kwestje:

1) wolnych składów i ich filji, 2) świadectw przemysłowych, 3) kontroli cen sprzedażnych, 4) kredytu i t. d.

Hurtownicy solni twierdzą, iż straty ministerstwa skarbu u klijenteli są dowodem, iż handel solą jest nieopłacalny.

W SPRAWIE AKTYWIZACJI BILANSU handlowego izba przem.-handl. w Warszawie rozesłała do wszystkich organizacji gospodarczych i całego szeregu wybitnych osobistości i działaczy na polu ekonomicznem obszerną ankietę.

Pytania postawione w ankiecie tyczą się: akcji wewnętrznej sfer gospodarczych, wyświetlenia sytuacji poszczególnych dziedzin wytwórczości i wymiany w stosunku do konkurencji zagranicznej, spraw importu i eksportu.

Pytania tyczą możności zastąpienia artykułów zagranicznych krajowemi, dalej powodów pomyślnej konkurencji zagranicznej w różnych branżach.

TERMIN ŁADOWANIA I WYŁADOWANIA WAGONÓW skróciło ministerstwo skarbu do 6 godzin. Powodem jest sezonowe wzmożenie zapotrzebowania wagonów.

ROKOWANIA HANDLOWE z Francją weszły w stadjum decydujące. Część delegacji polskiej już wyjechała do Paryża; na czele jej stoi dyr. Sokołowski.

BANK POLSKI wbrew obiegającym wersjom narazie nie wprowadza restrykcji co do przyjmowania weksli wystawionych na dłużej, aniżeli na 3 miesiące przed datą płatności.

REFORMA SYSTEMU TARYF kolejowych ma być przeprowadzona w ten sposób, aby ministerstwo komunikacji osiągnęło nadwyżkę w wysokości 150 miljonów złotych.

Sensacyjna mowa Coolidge'a.

Stany Zjednoczone nie dadzą się zdystansować przez Anglję i rozbudują swą flotę. — Europa musi zwrócić długi Ameryce.

Londyn, 14 listopada.

Donoszą z Waszyngtonu, że z okazji dziesiątej rocznicy zawieszenia broni prezydent Coolidge wygłosił na zebraniu legjonu amerykańskiego wielką mowę polityczną, w której poruszył między innemi sprawę anglo-francuskiego układu morskiego oraz sprawę długów międzysojuszniczych.

Prezydent odparł z oburzeniem zarzuty, jakoby Stany Zjednoczone przyłączyły się do wojny światowej celem osiągnięcia materjalnych korzyści oraz zaznaczył, że poniosły one bardzo wielkie koszty.

Stany Zjednoczone nie są mocarstwem lądowem i dlatego nie potrzebują wielkiej armji, natomiast ich położenie geograficzne wymaga silnej floty. Również dla ochrony swej marynarki handlowej potrzebują one wielu krążowników, uzbrojonych w działa 15-centymetrowe. Gdyby obecne programy budowy nowych statków w poszczególnych państwach zostały przeprowadzone, Wielka Brytanja posiadałaby 68 krążowników, zaś Stany Zjednoczone tylko 40. Byłaby to zbyt rażąca dysproporcja na niekorzyść Ameryki. Z genewskich konferencyj o ograniczeniu zbrojeń na morzu Stany Zjednoczone odniosły wrażenie, że rządowi Wielkiej Brytanji nie chodzi o istotne ograniczenie zbrojeń, lecz przeciwnie o rozbudowę swej własnej floty.

Co się tyczy anglo-francuskiego układu morskiego, Stany Zjednoczone były zmuszone go odrzucić, ponieważ nie odpowiada on wytycznym ich polityki. Prezydent Coolidge oświadczył, że chociaż droga do osiągnięcia zupełnego rozbrojenia na morzu i lądzie jest trudna i długa, to jednak nie należy tracić nadziei, że prędzej czy później mocarstwa zdołają się porozumieć co do ograniczenia zbrojeń.

Przechodząc do sprawy długów wojennych prezydent Coolidge zaznaczył, iż Stany Zjednoczone muszą domagać się całkowitego zwrotu należnych sum i mają nadzieję, że zainteresowane państwa okażą w tej mierze swą dobrą wolę.

***

New York, 14 listopada.

Dowiadujemy się ciekawych szczegółów biograficznych dotyczących wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych i prezydenta senatu, sen. Karola Curtisa, który, jak wiadomo, obejmie ten urząd na miejsce gen. Dawesa.

Karol Curtis pochodzi z rodziny indyjskiej, matką jego była księżniczka indyjska szczepu Kaw, zaś ojciec francuz kanadyjczyk (nazwiskiem Pappan). Ojciec kanadyjczyka Curtisa jest potomkiem pierwszych emigrantów, którzy zamieszkali Nową Anglję w roku 1631.

Jak wiadomo wiceprezydent Stanów Zjednoczonych odgrywa bardzo poważną rolę, gdyż poza funkcjami, które pełni jako prezydent senatu zastępuje on prezydenta Stanów oraz w razie ustąpienia względnie śmierci tego ostatniego obejmuje on jego funkcje.

New York, 14 listopada.

Pancernik „Mariland", na którym nowoobrany prezydent Hoover ma odbyć podróż do centralnej i południowej Ameryki, przybył do San Francisco. Hoover wyruszy w podróż prawdopodobnie we czwartek.

W międzyczasie pomiędzy departamentem stanu a rządami państw łacińskich Ameryki odbyła się wymiana zdań, celem ustalenia programu wizyty prezydenta.

Zasłużone powodzenie.

Rok rocznie w okresie poprzedzającym zimę odbywają się w wielu magazynach łódzkich t. zw. wyprzedaże, które, niestety, nie zawsze stoją na wysokości zadania. Tembardziej więc miło jest podzielić się z czytelnikami wiadomością zdającą relację z odwiedzin magazynu f. „Soieries" przy ulicy Piotrkowskiej 90, gdzie od poniedziałku trwa wielka jesienna wyprzedaż jedwabiów.

W pierwszym rzędzie zadziwia nas kolosalna ilość najprzedniejszych jedwabiów i to nie resztek, jak tobywa zazwyczaj na wyprzedażach, lecz całych sztuk w dowolnej ilości metrów. Kolory i gatunki jedwabiów doprawdy zadowolić muszą najwybredniejsze gusta. A jeśli dodamy do tego, że ceny, jakiemi firma wprost imponuje publiczności, są o wiele niższe, niż gdzieindziej, to zupełnie usprawiedliwiony jest popyt na jedwabie w firmie „Soiries", która już niejednokrotnie dała się poznać jako bardzo solidna i mająca wziecie wśród publiczności łódzkiej.

P. Devey w Moskwie.

Rozliczne komentarze o celu jego podróży.

BERLIN, 14 listopada.

Z Moskwy donoszą tutaj różne domysły i plotki o pobycie amerykańskiego finansowego doradcy w Polsce p. Deweya, mianowicie, że reprezentuje on kapitał amerykański, który mocno jest zainteresowany w polskiej pożyczce kolejowej, a obecnie zaniepokojony jest zaostrzającemi się stosunkami między Polską a Sowietami.

W Moskwie zwracają powszechną uwagę, że prezydent sowieckiego banku państwa, Scheinmann, tuż przed przyjazdem Deweya nagle wyjechał do Niemiec rzekomo z powodu ciężkiej choroby.

W niektórych kołach sowieckich twierdzą, jakoby przyjazd Deweya pozostawał w związku z amerykańską pożyczką, która ma być gwarantowana przez koleje sowieckie. Możliwość tego rodzaju pożyczki była już omawiana w zeszłym roku na nowojorskiej Wallstreet. Obecnie żywią bolszewicy nadzieję, że Hoover rozpocznie silną akcję ekspansywną kapitału amerykańskiego i że z tego deszczu złota spadnie sporo również i na Sowiety.

***

Berlin, 14 listopada.

(Agencja Telegraficzna „Express")

Prasa berlińska pisze, iż Dewey bawi w Rosji w charakterze wysokiego urzędnika polskiego i przedstawiciela amerykańskiego świata finansowego. Dewey ma w Moskwie konferować w sprawie tranzytu kolejowego dla Polski i w sprawie traktatu handlowego z Polską. Pewien odłam prasy berlińskiej donosi, iż Dewey przeprowadził w Moskwie rokowania w sprawie amerykańskiej pożyczki dla sowieckich kolei.

Sprostowanie ogłoszenia

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi niniejszem zawiadamia, że do obwieszczenia o wystawieniu na sprzedaż przez publiczną licytację 66 nieruchomości, wydrukowanego w „Republice" w numerze 314, str. 11 z dnia 13.XI 1928 r. wkradła się następująca omyłka:

	Nr.Nr. hip.	przy ulicy	Vadium	licyt. rozp. się	przed notar.	dnia
wydrukowano:	954	Napiórkowskiego	1.360	11.700	K. Rossmanem	7-III 19[illegible]
winno być:	954	Napiórkowskiego	1.560	11.700	K. Rossmanem	7-III 19[illegible]

Obwieszczenie.

Dyrekcja T-wa Kredytowego m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w dn. 5-ym grudnia 1928 r. o godzinie 4-ej po południu, w gmachu Towarzystwa, przy ul. Pomorskiej nr. 21 odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie Członków Towarzystwa dla rozpoznania i zatwierdzenia projektu Ustawy Towarzystwa Kredytowego, opracowanego w myśl Rozporzadzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17-go marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 35/28).

Na zebranie powyższe Dyrekcja zaprasza wszystkich stowarzyszonych, którym przysługuje prawo rozporzadzania swoim majatkiem.

Za nieletnich usamowolnionych i pozostających pod opieka, prawo głosu na ogólnem zebraniu przysługuje ich opiekunom i kuratorom.

Członek Towarzystwa może przez upoważnienie przelać swoje prawo do głosu na innego Członka, nikt jednak nie może mieć wiecej niż 2 głosy.

Bilety wejścia na ogólne zebranie wydawane będą w Biurze Towarzystwa w godzinach biurowych, poczynajac od dn. 28 listopada r. b.

Projekt Ustawy może być przeglądany w Biurze T-wa w godzinach biurowych od dn. 9 listopada r. b

Rutynowana sprzedawczyni poszukiwana

do składu jedwabi. Zgłosić się do firmy E. Załkind i I. Kagan. Piotrkowska 51.

Do mającego się otworzyć zakładu kosmetycznego poszukuje się wykwalifikowanej

kosmetyczki—masażystki

Oferty sub. „Omega" do administracji „Republiki".

Młody człowiek

fachowo obznajomiony w branży pończoszniczej (w czynnościach fabrycznych specjalnie) poszukuje posady. Może być na wyjazd. Łaskawe oferty upraszam składać pod „Energiczny".

Zawiadamiam Szanowną klijentelę, że wykonywam

Okrycia Damskie

podług najnowszych modeli po cenach konkurencyjnych.

Grossman, Narutowicza № 31

Dawniej Sienkiewicza 37.

Wspólnika

z kapitałem 120.000 zł. poszukuje czynna fabryka wyrobów drzewnych i metalowych. Wiadomość: Zawadzka 35. Czerchowski.

Cegielnię

wraz ze znacznym terenem gliniastym

kupię.

Oferty z podaniem warunków sprzedaży do administracji pod „Cegielnia".

Pończochy i Reformy

Jedwabne w I i II gat.

Kwiaty i klamry brylantowe

poleca:

F. MARYLA PIOTRKOWSKA 39 I-sze p. front.

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p.

przyjmuje do reperacji.

ul. 6-go sierpnia 76, III piętro.

Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu

Doktór

ŁAGUNOWSKI

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe

Gdańska 42.

godz. przyjęć od 8.30—10.30, 1—2.40 i 8—9 w.

Lekarz-Dentysta

B. Markus-Nusbaumowa

Piotrkowska 51

tel. 21-23.

Godz. przyjęć 3—7

Lek.-Dentysta

Z. Bielakowska

b. asyst. prof. A. Meissnera w Warszawie — Leczenie dziąseł, zębów, rezekcje replantacje. KilińskiegoNr. 113 tel. 48-27.

Poszukiwany elegancko umeblowany

POKÓJ

z niekrępującym wejściem, wprost z klatki schodowej, w centrum miasta. Cena obojętna. Oferty sub. „13".

Lekarz-dentysta

F. Horowicz

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz 2—7 wiecz

---

Udział lekarza dentysty

w dobrze prosperującej lecznicy, do odstąpienia na dogodnych warunkach. Zgłoszenia telef. 20-87 od godz. 2—6 pop. 17

BIURALISTKA obeznana z buchalterją z dobremi referencjami poszukiwana. Ogrodowa № 2 skład kaloszy i śniegowców.

PIANINO

koncertowe, krzyżowe, czarne, zupełnie nowe, słynnej firmy sprzedam bardzo tanio. Piotrkowska 145 w podwórzu, I-sze wejście na lewo parter

---

JEDYNY SPECJALNY (OD 1863 EGZYSTUJĄCY) ZAKŁAD

KEFIRU LECZNICZEGO K. SIGALINY

WYPIĆ MOŻNA NA MIEJSCU, DOSTAWA DO DOMU NA ŻĄDANIE

UL. NARUTOWICZA (DZIELNA) 6, TEL. Nr. 4640.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

ZAKŁAD tapicerski i magazyn mebli posiada gotowe otomany, leżanki, materace, krzesła, garniturki oraz meble stołowe w dużym wyborze i na dogodnych warunkach poleca Stanisław Gabala, Karola 1. 30

DOM pokój z kuchnią i przedpokojem z placem do sprzedania na ul. Romana. Wiadomość na miejscu u Stempka.

OKAZYJNIE do sprzedania nowe palto z wyjątkowego gatunku prawdziwych francuskich foków. Wiadomość: Piotrkowska 93 m. 19, II wejście, I piętro. 18

BIŻUTERJĘ kupuję. Pełną wartość płacę. Solidne traktowanie. „Precyzja", Piotrkowska 123.

PLAC z bocznicą kolejową w śródmieściu z całkowitym urządzeniem do odstąpienia od 1-go stycznia 1929. Oferty do adm. sub: „Plac". 15

WYKWINTNĄ bieliznę damską, męską, pończochy, skarpetki, rękawiczki i trykotaże I i II gatunku poleca firma „Bon-ton", Łódź, ul. Zielona nr. 6. Ceny konkurencyjne. 31.1.29.

FORTEPIAN półkoncertowy w dobrym stanie za niską cenę do sprzedania. Do obejrzenia: Rozwadowska 15, u p. Wichlińskiego. 18

AMERYKAŃSKIE biurko w dobrym stanie poszukiwane. Oferty z podaniem ceny sub: „I. R." 17

SPRZEDAM sypialkę mahoniową, stół dębowy, dwie lampy. Konstantynowska 57 m. 11, od 3 i pół do 5.

KASA National w dobrym stanie poszukiwana. Apteka, Cegielniana 64. 16

KROSNA kortowe trzy Schwabego oraz Spulmaszyna, Treibmaszyna do sprzedania. Cegielniana 68.

PIANINA Steinwaya, Seilera i innych nowe i używane poleca firma Pianola, Al. 1 Maja nr. 4. Właściciel Sz. Szturm II piętro front. 11

FORTEPIAN sprzedam okazyjnie. Goldberg, Konstantynowska 58, pr. of. II p.

KASA kontrolna „National" okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: telefon 75-37.

PLAC sprzedam w Kaliszu 3112 ł. kw. niedrogo. Wiadomość u rządcy domu: Piramowicza Nr. 3.

SPRZEDAM kompletne urządzenie do sklepu kolonjalnego. Wólczańska 118, St. Klumpf.

KOCIOŁ Strebela na 17 m^2 poszukuję. Cegielniana 68, tel. 30-90.

NA RATY! Tanio! Najdłuższe terminy. Towary manufakturowe, galanterja, obuwie, białe towary, firanki, kapy, kołdry, bieliznę męską, damską, poleca „Kredyt", Nawrot 15. Uwaga! 1-e piętro. 30

KRYNICA. Biuro Neubauera. Kupno-sprzedaż will, parcel, dzierżawa pensjonatów. 30

POCO śpisz na słomie, gdy od 5 zł. na tydzień to każdy może dostać: Materace, otomany, leżanki, tapczany i krzesła. Solidne wykonanie u Tapicera P. Wajsa, Łódź, ul. Sienkiewicza 18. 12

KETTENSZLICHTMASZYNE w dobrym stanie sprzedam. Oferty pod „Maszyna".

Lokale

POKOJU umeblowanego z pościelą z oddzielnem niekrępującem wejściem poszukuję. Oferty pod „Kawaler" do administracji.

DO WYNAJĘCIA 2 sale fabryczne z kantorem, odpowiednie na fabrykę, warsztaty lub składy. Wiadomość: ul. Św. Anny 26, u gospodarza.

DUŻY słoneczny pokój do wynajęcia. Wiadom.: Szkolna 24 m. 6. 18

POSZUKUJE 1 pokoju z kuchnią lub 2 pokoje z kuchnią. Oferty pod „A. N. 38".

POKÓJ duży z fortepianem odnajmę. Komorne za kilka miesięcy zgóry. Ul. Piotrkowska 154, Kopydłowski.

DO WYNAJĘCIA 3 duże, słoneczne pokoje z kuchnią. Kilińskiego 153, m. 7, front. 19

POKÓJ ładnie umeblowany wynajmę panu. Piotrkowska 99 II p. front m. 2. Zastać można 11—1, 3—7.

POSZUKUJE się sublokatora izraelitę przy rodzinie. Ul. Cegielniana 55 m. 22

2 POKOJE elegancko umeblowane w śródmieściu zaraz do oddania. Oferty sub: „S. L." 17

POKÓJ umeblowany duży przy ulicy Targowej i Głównej do oddania od zaraz. Oferty sub: „D" Łódź do admin.

POKÓJ nieumeblowany, z wygodami, wejście z przedpokoju, do wynajęcia. Różana 10, parter m. 3. Dojazd tramwajem nr. 14. Od godz. 1—4 po poł.

MIESZKANIA jedno i dwupokojowe z wygodami natychmiast do wynajęcia po cenach przystępnych przy ul. Wierzbowej 8, tuż przy przystanku tramwajowym. Dowiedzieć się u Brzezińskiego, Narutowicza 32. 19

MAŁY, frontowy, umeblowany pokój z używalnością telefonu dla kulturalnego pana do wynajęcia. Telefon 6-35.

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia Wiadomość: Żeromskiego 27 m. 18.

POKÓJ umeblowany jednookienny, dla jednej panienki do wynajęcia. Andrzeja 32 m. 16.

POKÓJ do odstąpienia z wygodami; pośrednicy pożądani. Neufeld, Piotrkowska 58, 12—1, 7—9.

DO ODNAJĘCIA pokoik mały umeblowany. Piotrkowska 6 m. 10, lewa oficyna.

POKÓJ umeblowany z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Nowocegielniana 12, m. 11.

POSZUKUJĘ niekrępującego pokoju. Oferty do „Republiki" pod „Bankowiec".

POSZUKUJĘ pokoju osobnego u samotnego wdowca, możliwie z fortepianem. Zgłoszenia w administracji pod „Księga".

DUŻY słoneczny pokój bez mebli dla izrael. bezdzietnego małżeństwa do wynajęcia. Gdańska 28 m. 7.

NATYCHMIAST do wynajęcia sklep z mieszkaniem, bez towaru. Ul. Radomska 8.

POKÓJ do wynajęcia przy inteligentnej spokojnej rodzinie. Wiadomość: Narutowicza 31, cukiernia, godz. 5—8.

Posady

SZOFERKA wykwalifikowana młoda, inteligentna poszukuje posady. Oferty „N. B." „Republika", Piotrkowska 49.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ucyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia Nr. 42. Kursy wyuczają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 30

Panienka b. zdolna do wszelkich biurowych czynności, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Skromne wymagania. Oferty sub: „J. D.". 30

BUCHALTER - korespondent na niewymówionej posadzie fabrycznej pragnie zmienić takową na podobną lub pomocnika buchaltera od 1 grudnia. Oferty: „Buchalterja". 15

SAMODZIELNY elektromonter, posiada dyplom i egzamin maszynowy, poszukuje pracy lub stałej posady. Zgłoszenia do administracji „Elektromonter". 15

MATURZYSTKA (izraelitka) z gruntowną znajomością języka polskiego, niemieckiego i pisania na maszynie poszukuje pracy biurowej. Oferty sub: „Sumienna" do „Republiki". 17

MŁODY człowiek (izr.) poszukuje jakiejkolwiek posady w biurze, składzie lub fabryce, dobre referencje. Łaskawe oferty sub: „Pracowity".

POTRZEBNI fryzjerzy damski i męski i fryzjerka. Karola 20. H. Rolest. 16

ZDOLNA krawcowa szyje suknie, palta, futra, czyści, przerabia, poszukuje szycia w domach prywatnych. Wynagrodzenie skromne. Oferty pod „Zdolna".

Potrzebny sprzedawca do magazynu jedwabiów, obeznany z branżą. Oferty sub: „Emel" do administracji.

BUCHALTER - organizator, szef biura, bilansista, długoletnia praktyka zawodowa w różnorodnych przedsiębiorstwach handlowo-przemysłowych, wykształcenie prawno-polit. i ekonomiczne, b. rewident ministerjalny skarbu poszukuje pracy na stałe lub na godziny, na wyjazd lub w miejscu. Wyucza buchalterji gruntownie. Zgłoszenia: ul. Gdańska 19 m. 10, Werxen.

MŁODY biuralista potrzebny. Oferty sub: „Uczciwy".

CHŁOPIEC potrzebny w składzie lamp Piotrkowska 37.

DO fabryki waliz mogą się zgłosić wykwalifikowani pracownicy. Adres Zakątna 59/61. 13

MŁODZIENIEC biuralista przyjąłby jakąkolwiek pracę na popołudniowe godziny. Sub: „Młodzieniec".

SAMODZIELNY tech. dentystyczny z znajomością operatywy, poszukuje posady na miejscu lub na wyjazd, ewentualnie przyjmie posadę na pół dnia Oferty do „Republiki" pod „Skromne wymagania".

AGENCI portretów zgłosić się mogą do zakładu rysowniczego, Narutowicza 36 od 5—6.

POTRZEBNY chłopiec do cukierni w praktykę i panienka od lat 16—18. Cegielniana 33, cukiernia.

ZDOLNA manicurzystka poszukuje posady w zakładzie fryzjerskim. Oferty sub: „A. F."

BUCHALTER - organizator, długoletnia praktyka w różnorodnych przedsiębiorstwach, poszukuje pracy na stałe, ewent. na godziny. Gdańska 19-10 Karo.

POTRZEBNA prasowaczka solidna na stałe. Ulica Anny Nr. 33. 14

NIANIA wykwalifikowana ze świadectwami do półtorarocznego chłopca poszukiwana natychmiast. Telefon 51-31

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO udziela rutynowana nauczycielka Janina Mindeltortowa. Godz. zgłoszeń od 2—4 i od 8—9 Konstantynowska nr. 32, m. 21. 31

SZKOŁA Samochodowo - Motocyklowa Tuszyńskiego. Warszawa, Złota nr. 25. Dla zamiejscowych mieszkania

KOREPETYCJI w zakresie gimnazjalnym z językiem i konwersacją francuską udzieli absolwent uniwersytetu zagranicznego. Przejazd 51 m. 12, lub oferty „Matematyka".

MADEMOISELLE Marie enseigne anglais, francais, allemand. Traugutta 3 I fr.

KURS filet ręcznego 10 zł. Wyuczam haftów ręcznych maszynowych. Toledo, aplikacje, wenecką robotę. Kaufmanowa, Piotrkowska 18, pr. of., 1 p.

NIEMIECKI gruntowny: gramatyka, literatura, konwersacja, korepetycja. Pomorska 22, front, I p., mieszk. 4, lewa strona, od 2—4 po poł.

ENGLISH teacher gives lessons conversation and correspondence. Please address offers to the redaction sub: „English teacher".

Rozmaite

STROJENIE, reperacja fortepianów i pianin. Gdańska 67 m. 3. Tel. 72-79.

CHOROBY serca, astma Sanatorjum „Salus" Dr. Kupczyka. Kraków, Szujskiego 11.

OSTRZEŻENIE! Ostrzegam przed kupnem kasy kontrolnej „National", znajdującej się w Łodzi, przy ul. Przejazd 52, telefon 75-37, gdyż wspomniana kasa jest moją własnością. Józef Kołodziejczak, Łódź, Przejazd 25.

MŁODA, inteligentna panienka (izr.) pragnie zapoznać również inteligentnego pana o dobrym charakterze. Cel przyjacielski. Oferty nieanonimowe sub. „Sympatyczna".

PAN, który 14-go b. m. o 9-ej rano zatrzymał się przy rogu Sienkiewicza i Przejazd, proszony jest o podanie numeru telefonu do „Republiki" dla „Paryżanki".

Zagubione dokum.

ŁUKASIEWICZ MARJANNA, Kaliska 4, zgubiła wyciąg z ksiąg stałej ludności z gm. Piekary.

ZAGUBIONO 4 kwity na złożoną kaucję w Łódzkiem Tow. Elektrycznem, wystawione na imię Rozenblat, Stejkowski, Judelewicz i S-ka. Powyższe kwity unieważniamy.

MICHALAK JÓZEF, Kilińskiego Nr. 87 zgubił książeczkę wojskową, rocznika 1893, wyd. w Łodzi.

ICEK MAJER BERGER, Kilińskiego 89, zgubił kwit kaucyjny z elektrowni za Nr. 15707 na zł. 80.

SABINA EJBUSZYCÓWNA, uczennica klasy IV gimnazjum A. Skrzypkowskiej, Wólczańska 123, zgubiła matrykułę.

BERTA WEILBACHÓWNA zagubiła matrykułę Nr. 234, a Sara Farkanowska Nr. 237, wydane przez gimnazjum A. Rothert w Łodzi.

ZAGUBIONY został paszport zagraniczny, wydany w Czerniowcach przez Konsula Rz. P. na imię Szymona Branda w Łodzi, ul. Pomorska 76.

LEDERMAN ABRAM zgubił książeczkę wojskową wyd. przez P.K.U. Łódź rocznik 1894. 15

ZAGUBIONO kwit zaliczeniowy wyd przez firmę „Polros" za Nr. 1332 poz 34916 na nazw. Rotbard, Gdańsk. Łaskawy znalazca zwróci Birnbaumowi Nowomiejska 10.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć: Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicę zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 9.00 złotych.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI I NADESŁANE: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy — Najmniejsze zł. 1.20. poszuk. pracy 10 groszy.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.